KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, CZWARTEK 26 LUTEGO 1931 R. Nr. 47.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

ZMIANY W SZEREGU USTAW.

WARSZAWA, 25.2. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od złożenia ślubowania przez ukraińska posła Kohana, p. Halfara ze Śląska i księdza ruskiego Jaworskiego.

Następnie przyjęto ustawę o funduszu eksportowym. W czasie dyskusji socjalista Szczerkowski domagał się gromadzenia wszystkich walut eksportowych w Banku Polskim. Sprzeciwił się temu dyrektor departamentu w Ministerstwie skarbu p. Barański, dowodząc, że takie ograniczenie jest tylko możliwe w Rosji sowieckiej, gdzie istnieje monopol handlu zagranicznego.

Przy omawianiu ustawy o pożyczce Ministerstwa skarbu dla funduszu drogowego z realizacji 3-ej serji premjowej pożyczki dolarowej zaszedł ciekawy incydent. Mianowicie już po uchwaleniu tego projektu przez komisję skarbową Ministerstwo skarbu nadesłało pismo, w którem domaga się zmiany zasadniczego artykułu, żądając upoważnienia do udzielenia funduszowi drogowemu pożyczki w wysokości 22 miljonów zł. z zapasów kasowych. Pos. Rymar (Kl. Nar.) domagał się, wobec tak daleko idącej zmiany, odesłania projektu z powrotem do komisji, ale B. B. wniosek ten odrzucił. Wtedy pos. Reger wykrzyknął: „Sejm jest całkiem niepotrzebny". W głosowaniu B. B. przyjęto ustawę w drugiem czytaniu.

Wielką burzę wywołała ustawa o częściowej zmianie rozporządzenia p. Prezydenta o opodatkowaniu cukru. Projekt przewiduje podwyższenie opłaty od cukru ze 110 zł. do 125 zł. za 100 klg. W dłuższem przemówieniu krytycznie ocenił działalnoś przemysłu cukrowniczego p. Zaremba (P. P. S.).

Zkolei przyjęto nowelizację dekretu p. Prezydenta o monopolu spirytusowym, którym kwas octowy, wyrabiany w drodze syntetycznej, dotychczas nie był objęty, a więc nie był opodatkowany. Trafnie też zwrócił p. Zaręba uwagę na niechlujne opracowywanie dekretów.

Przy pierwszem czytaniu nowych przedłożeń wywiązała się dyskusja z racji projektu ustawy o zmniejszeniu kontyngentu parcelacyjnego na rok 1931. Posłowie Piotrowski (P.P.S.) i Rzęsa (Klub Chłopski) wystąpili przeciw tej ustawie, a pos. Rymar (Kl. Nar.) poruszył konieczność wytworzenia warunków umożliwienia osadnikom utrzymania się przy ziemi. Parcelanci nie mogą spłacić rat Bankowi Rolnemu i zagraża im licytacja i egzekucja.

Następne posiedzenie Sejmu w poniedziałek 2 marca.

SPECJALNA KOMISJA

DO BADAŃ NADUŻYĆ WYBORCZYCH.

WARSZAWA. 25.2. (Tel. wł.). Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek, podpisany przez posłów Klubu Chłopskiego, P. P. S., Ch. D. i N. P. R. domagający się na podstawie art. 31 Konstytucji wyboru komisji, złożonej z siedmiu członków, do zbadań nadużyć, dokonanych przez władze administracyjne w czasie wyborów do Sejmu i do Senatu.

Komisja będzie miała prawo wzywania i przesłuchiwania świadków pod przysięgą, badania przedstawicieli władz i dokumentów urzędowych, które uzna za wskazane.

Urzędnicy, wzywani przez komisję, zwolnieni są od tajemnicy urzędowej.

WYROK SKAZUJĄCY W CZĘSTOCHOWIE.

12 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA i POZBAWIENIE PRAW.

CZĘSTOCHOWA, 25.2. (Tel. wł.). Na szalę rozważań sądu częstochowskiego rzucono we wtorek argumenty stron, a więc trzech rzeczników oskarżenia: prok. Nisensona, adw. Mężnickiego i adw. Dreszera, oraz trzech obrońców adw. Dąbrowskiego, Honigwila i Łamzakiego.

Obrońcy nie opuścili ani jednej luki, powstałej wskutek niedołężnego śledztwa, które istotnie nie stanęło na wysokości zadania i kompromituje częstochowski urząd śledczy.

Z każdego z tych uchybień obrona ukuwała argument na korzyść oskarżonych. A więc w pierwszym rzędzie kwestja alibi, anonimu oraz nieustalone bliżej kierunki strzałów w korytarzu Kasy chorych.

Oskarżeni w ostatniem słowie do winy się nie przyznawali.

WYROK.

WARSZAWA, 25.2. (Tel. wł.). Dziś w godzinach popołudniowych sąd w Częstochowie ogłosił wyrok w sprawie Kaczyka i Czeplińskiego, oskarżonych o udział w zbrodni w Kasie chorych i skazał obydwuch za pomoc w zabójstwie Furmańczyka i Rejowskiego po 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, oraz za pomoc w zabójstwie Mołdy po 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd wymierzył każdemu z oskarżonych łączną karę po 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Umowa handlowa z Niemcami.

tematem dyskusji w komisji sejmowej.

WARSZAWA, 25.2. (Tel. wł.). Dziś w sejmowej komisji zagraniczne przeprowadzono długą dyskusję nad przedłożeniem rządowem o ratyfikacji układu handlowego z Niemcami. Dyskusja była bardzo żywa, a nadawał jej tempo Klub Narodowy, który przedstawił szereg ważkich argumentów przeciw ratyfikacji umowy.

Dyskusja, której zakończenie wyznaczono na czwartek, zawierała kilka charakterystycznych momentów. Do nich należała ostra krytyka układu, dokonana przez posła Jeszkego z B. B., który uzależnił wniosek o ratyfikacji od stanowiska Rządu. Wniosek taki zgłosił wiceminister Doleżal i B. B., mimo opozycyjnej mowy p. Jeszkego, będzie za nim głosował.

Znamiennem jest stanowisko Klubu Chłopskiego, który dawniej wypowiadał się za układem, a obecnie stanowczo mu się sprzeciwił.

Przedłużenie terminu

WPROWADZENIA PRZEPISÓW MELDUNKOWYCH.

WARSZAWA. 25.2 (Tel. wł.). Wobec trudności, na jakie napotyka stosowanie nowych przepisów meldunkowych, termin ostateczny ich wprowadzenia przesunięto z 1 lipca 1931 r. na 1 stycznia 1932 r.

Rozszerzenie kompetencji

SĄDÓW PRACY.

WARSZAWA, 25.2 (Tel. wł.). Opracowany przez Min. pracy i opiekę społecznej wniesiony do poprzedniego Sejmu projekt nowelizacji do ustawy o sądach pracy został ponownie przedłożony Sejmowi.

Projekt tej noweli rozszerza kompetencje sądów pracy na rolnictwo.

Wielkie śniegi w Alpach

ODCIĘŁY OD ŚWIATA SZEREG MIEJSCOWOŚCI.

GENEWA. 25.2. Silne opady śnieżne w Alpach szwajcarskich odcięły od świata szereg miejscowości kuracyjnych oraz położonych w górach miasteczek i wiosek.

Większość hoteli jest zaopatrzona w dostateczną ilość produktów żywnościowych. Komunikacja kolejowa i telefoniczna w wielu miejscowościach została przerwana. Pociągi pośpieszne, kursujące przez St. Gotard, posuwają się naprzód z wielkiemi trudnościami, pomimo, że administracja kolejowa uruchomiła kilka specjalnych pługów elektrycznych, celem oczyszczenia toru od zasp śnieżnych. Stacje Goschenen i Brieg zostały całkowicie zasypane przez olbrzymie masy śniegu.

Samobójstwo

NA KATAFALKU.

BYDGOSZCZ. 25.2. Zamieszkały w Kawkach 60-letni rolnik Karol Bendich, poprzeczawszy się z zięciem, postanowił przerwać pasmo swych dni. W tym też celu sporządził w swem mieszkaniu katafalk, ubrał się w najlepsze ubranie, poczem zaświeciwszy dookoła katafalku gromnice, ułożył się w nim i przyłożywszy rewolwer do skroni, pociągnął za cyngiel. Bendich skonał momentalnie.

Rozpocznie się wkrótce

DEBATA KONSTYTUCYJNA.

WARSZAWA, 25.2 (Tel. wł.). W czwartek rano w gabinecie marsz. Świtalskiego odbędzie się narada co do ustalenia terminu i strony formalnej debaty konstytucyjnej, która wkrótce będzie rozpoczęta w Sejmie.

Południowe Peru

OPANOWANE PRZEZ REWOLUCJONISTÓW.

LONDYN, 25.2. Według doniesień z La Paz rewolucjoniści całkowicie opanowali południowe Peru. Utworzyli oni rząd „Junty południa". Garnizon miasta Cuzco przyłączył się do nowego rządu.

PRZEGLĄD PRASY.

Rysy

„Gazeta Warszawska" omawiając poważne rysy, jakie pojawiły się na jednolitym nazewnątrz froncie obozu rządowego, uwidocznione wystąpieniem z klubu B. B. posłów Lechnickiego i Krzyżanowskiego dochodzi do wniosku, że czynnikiem rozkładu stało się zagadnienie moralne.

Fakt ten jest łatwy do wytłomaczenia. Społeczeństwo polskie jest jeszcze politycznie bardzo niewyrobione, rozumienie programów jest jeszcze bardzo powierzchowne, a już w obozie dziś rządzącym przeważają pierwiastki uczuciowe nad umysłowemi, jest to wszak obóz pogrobowców romantyzmu, wyrosłych w nowoczesnych warunkach nihilizmu materjalistycznego. Posiada natomiast naród polski tysiącletnią kulturę, zbudowaną na pierwiastkach katolickich i rzymskich. Kulturą tą przesiąknięta jest nietylko warstwa szlachecka, przenika ona także masy ludowe, i to nietylko od czasu ich emancypacji społecznej i gospodarczej. Słusznie powiada „Przełom", że Polska jest krajem, w którym przeważa psychologja szlachecka; panująca etyka społeczna jest etyką rycersko-szlachecką i ta etyka charakteryzuje naród i poszczególnych jego obywateli". Przyzwyczajenia kulturalne i pojęcia moralne spoczywają w najgłębszych pokładach duszy ludzkiej, są zakorzenione w jej regjonach podświadomych. W okresie tych przyzwyczajeń i pojęć, kompromisy są niemożliwe. Na tem tle zarysowały się sprzeczności i nieporozumienia w obozie rządowym. To tło jest również przyczyną, że różne odłamy opozycji w Polsce, nie zważając na istniejące między niemi głębokie różnice programowe, z których kiedyś może zrodzą się ostre walki polityczne, mogły przemawiać jednym językiem.

I dalej cytuje „Gazeta Warszawska" charakterystyczny głos „Przełomu":

Nas, starych legunów, nie wzruszają cierpienia fizyczne aresztowanych b. posłów — pisze w „Przełomie" p. J. Douglas — ...ale poniewieranie w nich godności ludzkiej i nieuszanowanie w nich pod tym względem byłych oficerów i wysokich dygnitarzy państwowych, nie było czynem rycerskim, nie licowało z godnością oficera legjonisty...

Znamienny ten głos sanacyjnego organu zaopatruje „Gazeta Warszawska" następującą uwagą:

To są prawdy, dogmaty, będące wynikiem pracy duchowej i kultury uczuciowej szeregu pokoleń. Nauczyć się ich nie można, kompromisów co do nich być nie może! Ich panowanie w Polsce lub zatracenie, rozstrzygnie o przynależności naszej do świata kultury zachodniej.

Oto prawdy, które każą nam sądzić, że kryzys wewnętrzny, jaki na tle powyżej zaznaczonem zarysował się w obozie rządzącym, jest zjawiskiem, sięgającem bardzo głęboko i że złożenie mandatów przez pp. Krzyżanowskiego i Lechnickiego, jest dopiero jego początkiem.

Katastrofa wsi.

W toku sejmowej dyskusji nad budżetem, charakteryzując trudne nad wyraz położenie naszego rolnika, jeden z mówców nazwał je katastrofalnem. Nie było to określenie przesadne. Gnieźnieński „Lech", dziennik związany z dolą i niedolą tamtejszego ziemiaństwa, w artykule p. t. „Katastrofa wsi", pisze w tej sprawie:

O ile gospodarowanie w dzisiejszych warunkach na większych obszarach wcale się nie rentuje, to niszczeje własność od dwóch lat „sama się zjada", to jest żyje kosztem swojego kapitału zakładowego (wartość gospodarstw), zmniejszającego się szybko wskutek stale rosnącego zadłużenia. Zadłużenie wsi polskiej przybrało ostatnio rozmiary wprost niepokojące.

O tem zadłużeniu włościaństwa naszego „Lech" podaje następujące szczegóły:

Minister rolnictwa p. Polczyński szacował w Sejmie niedawno zadłużenie polskiego rolnictwa na 600 — 700 miljonów zł. Cyfra ta może się zgadzać, o ile zliczać będziemy długi rolnictwa po bankach państwowych i prywatnych. Ale trzeba do tej sumy dodać jeszcze to, że wielu rolników siedzi w kieszeni prywatnych dyskonterów (lichwiarzy częstokroć), korzysta z kredytów u dostawców, zalega z różnemi opłatami i świadczeniami, ma nawet długi u służby. Są to sumy, które statystycznie ująć trudno, ale niewątpliwie takie długi istnieją i bardziej gniotą rolnictwo, niż zadłużenia bankowe.

Wieś wypompowana jest ze środków obrotowych całkowicie. W dodatku o tej porze wieś nie dysponuje poważniejszą ilością zboża na sprzedaż. Bieda zmusiła gospodarzy, do wyzbycia się zboża, co zostało starczy przeważnie tylko na zasiewy i do nowych zbiorów. W tych warunkach nie wiele pomogłaby rolnictwu nawet zwyżka cen na zboże, gdyby się cudownym sposobem zjawiła. Na zły dodatek cena trzody chlewnej również zniżkuje zasadniczo, tak, że rolnik drobny zmuszony jest stopniowo „przyjadać" swoje gospodarstwo. Trzeba szukać ratunku.

W „Kurjerze Lwowskim" prof. St. Grabski omawiając katastrofalną zniżkę cen płodów rolniczych podnosi, że w latach wysokich cen zbożowych sprowadzaliśmy masowo zboża obce, a swoich nie wywoziliśmy, lecz magazynowaliśmy je, aby następnie eksportować je w latach spadku cen.

Stosunki gospodarcze z Niemcami.

Ostatnia uchwała gabinetu Rzeszy niemieckiej o podwyższeniu ceł na masło, mięso i bydło, powzięta w przededniu rozpoczynających się w Sejmie rozpraw nad ratyfikacją traktatu handlowego z Niemcami, wywołała w kołach poselskich duże wrażenie. W rozmowach kuluarowych podnoszono onegdaj, że ten krok rządu niemieckiego, wymierzony przeciwko interesom rolnictwa polskiego może mieć decydujący wpływ na losy ratyfikacji traktatu handlowego, które rozstrzygnąć się mają na posiedzieniu sejmowej komisji spraw zagranicznych. W tych bowiem warunkach wartość traktatu handlowego z Niemcami staje się zupełnie problematyczna. Onegdajsza „ABC" pod pierwszem wrażeniem uchwały gabinetu niemieckiego, kreśli następujące uwagi:

Podwyższając w obecnym momencie raz jeszcze stawki celne, rząd niemiecki dał dowód, że — wbrew oficjalnym zapewnieniom — gotów jest wszystko zrobić, aby nie dopuścić do ratyfikacji umowy gospodarczej z Polską.

Rząd polski, forsując wbrew żywotnym interesom kraju ratyfikację traktatu, dał dowody niezrozumiałej wprost ofiarności i chęci dojścia do porozumienia. Ale, jak często w takiej sytuacji, okazało się, że „cały w tem ambaras, aby dwoje chciało naraz".

Wczorajsza uchwała rządu Rzeszy jest ostatnim sygnałem ostrzegawczym, wzywającym Rząd polski do nawrócenia z drogi błędnej polityki ciągłych ustępstw i ofiar".

Podobne opinje utrwalają się też w kołach parlamentarnych.

„Arcybiskup" Kowalski ostatecznie skazany

na dwa lata więzienia.

WARSZAWA, 25.2 (Tel. wł.). W warszawskim Sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciw „arcybiskupowi" marjawickiemu Kowalskiemu.

Sprawa jego ponownie była rozpatrywana wobec uchylenia przez Sąd Najwyższy wyrok z powodów formalnych.

CZTERODNIOWA ROZPRAWA.

Rozprawa toczyła się przez 4 dni i odbywała się tajnie przy drzwiach zamkniętych. W kuluarach Sądu apelacyjnego od piątku kręciły się szare postacie w habitach marjawickich oraz przenikała publiczność żądna zobaczenia głównych bohaterów i bohaterki procesu, którego tłem była niesłychana zgnilizna i rozpusta w zamkniętych murach klasztoru płockiego.

TUŁABA.

Sam Kowalski na proces nie przybył, korzystając, jak i uprzednio z przywileju nieobowiązkowego stawiennictwa. Wysłał zato adjutanta swego, duchownego Tułabę, przedwcześnie zestarzałego mężczyznę, o nabrzmiałych policzkach i sinym nosie. Tułaba zapamiętale notował sobie wszystko, co się działo na sali sądowej, zapisując liczne arkusze papieru.

Nie było też widać w Sądzie apelacyjnym młodych dziewcząt eks-mandolinistek i wychowanek klasztoru płockiego, które deprawował Kowalski, nadużywając swych praw opiekuna.

ŚWIADKOWIE - MARJAWICI.

Ze świadków oskarżenia sąd nie przesłuchiwałnikogo, jedynie na prośbę obrońców adw. Śmiarowskiego i Szumańskiego zezwolił na sprowadzenie z Płocka w charakterze świadków odwodowych duchownych i zakonnice marjawickie. Byli to pomocnik Kowalskiego „biskup" Filip Feldman, naczelny lekarz i ginekolog klasztoru płockiego, duchowny doktór medycyny Kopystyński, „biskup" Rostworowski, główna żona Kowalskiego przeorysza oddziału żeńskiego klasztoru płockiego, a ostatnio wyświęcona przez swego męża-„arcybiskupa" na „biskupkę", Izabella Wiłucka, dalej zakonnica Wąsikówna, oraz prawa ręka Wiłuckiej zakonnica - mężatka Komorowska. Przesłuchiwanie tych świadków trwało przez cały dzień od rana do późnego wieczora, przyczem każda z osób mówiła przed sądem przeszło godzinę.

PRZEMÓWIENIA STRON.

Po zakończeniu badania świadków, prokurator Godecki, oskarżyciel w tym procesie, w dłuższem przemówieniu wskazując na fakty zawarte w akcie oskarżenia, domagał się zatwierdzenia wyroku Sądu okręgowego w Płocku, skazującego „arcybiskupa" Kowalskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Inne wnioski zgłosili obrońcy. W wywodach swych domagali się uniewinnienia.

WYROK.

O godzinie 3 popołudniu Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Jan Marja Kowalski został skazany na 3 lata więzienia, a po zastosowaniu amnestji na 2 lata.

WYNIK ROKOWAŃ ANGIELSKO-FRANCUSKICH

w sprawie zbrojeń morskich.

PARYŻ, 25.2. Rokowania francusko-angielskie o ograniczenie zbrojeń morskich zakończyły się wczoraj wieczorem pomyślnie. Min. Henderson oraz pierwszy lord admiralicji Alexander odjechali wczoraj wieczorem do Rzymu, aby podjąć rokowania z rządem włoskim w sprawie przystąpienia Włoch do paktu.

Praktyczny wynik rokowań paryskich przedstawia się następująco:

Ogólny tonaż francuskiej floty wojennej ustalono na 630.000 ton, tak, że przewaga jej nad flotą włoską wynosić będzie jeszcze 157.000 ton.

Tonaż francuskich łodzi podwodnych nie może przekroczyć ilości 53.000 ton: wzamian za to Francja otrzymała pewne koncesje co do budowy torpedowców i kontrtorpedowców.

Według osiągniętego porozumienia Francja będzie mogła wybudować 23.000-tonowy krążownik pancerny (którego zaniechania domagał się Henderson), lekki krążownik o tonażu 10.000, oraz dwa lub trzy lekkie krążowniki po 7.000 ton.

Inne postanowienia porozumienia, szczególnie polityczne, trzymane są narazie w tajemnicy.

Anglja miała Francji przyrzec poważne koncesje w związku z rozbrojeniem na lądzie oraz poparcie na konferencji rozbrojeniowej.

Co do uznania przez Włochy tego porozumienia i przyłączenia się ich wraz z Francją do paktu londyńskiego prasa paryska wyraża się optymistycznie. Dzienniki twierdzą, że Mussolini sam zaprosił ministrów angielskich do Rzymu, wobec czego trudno mu będzie choć by ze względów kurtuazyjnych odprawić ich z niczem.

Wielką rolę odegra tu również fakt, że Włochy koniecznie potrzebują pomocy międzynarodowego rynku finansowego, na którą mogą liczyć w razie pomyślnego załatwienia sprawy rozbrojenia na morzu.

Militaryzacja ludności Sowietów

3 miljony członków „Ossowiachimu".

RYGA, 25.2. Prasa sowiecka rozpoczęła szeroką kampanję za zwiększeniem sił zbrojnych Sowietów. Liczba członków sowieckich oddziałów przysposobienia wojskowego ma być doprowadzona do 2 i pół miljonów. 60 proc. ogółu robotników zatrudnionych na Ukrainie powinna należeć do specjalnych batalionów robotniczych i odbywać regularne ćwiczenia wojskowe.

Również w okręgach wiejskich akcja zmilitaryzowania ludności powinna w r. b. być rozszerzoną i ogarnąć 20 proc. biedniejszych włościan i robotników rolnych. Wszyscy oficerowie rezerwy oraz byli żołnierze armji czerwonej i członkowie nowozorganizowanego związku partyzantów czerwonych powinni brać udział w oddziałach przysposobienia wojskowego.

Poza tem ma być zwrócona szczególna uwaga na zmilitaryzowanie kobiet, których liczba w oddziałach przysposobienia wojskowego powinna stanowić conajmniej 25 proc., t. zn. około 700.000.

Oprócz tego na Ukrainie mają być utworzone specjalne kadry strzelców-łuczników, w liczbie 150.000, oraz oddziały obrony powietrzno - chemicznej w liczbie 200.000. Wśród ludności ma być zorganizowanych około 10.000 kółek obrony gazowej oraz rozpowszechnionych 500.000 masek przeciwgazowych.

„Komunist" zaznacza, że powyższy program militaryzacji ludności na Ukrainie jest minimalny.

Olbrzymi rozwój

LOTNICTWA SOWIECKIEGO.

RYGA, 25.2. Przewodniczący wszechświatowej rady gospodarczej, Kujbyszow, oświadczył na konferencji lotnictwa cywilnego, iż rząd wyasygnował w tym roku na zwiększenie powietrznej floty sowieckiej 150 miljonów rb.

W sowieckich szkołach lotniczych w roku bieżącym ma być przygotowanych 15.00 pilotów i mechaników. Celem przeprowadzenia planu rozwoju lotnictwa sowieckiego rząd zaprosił fachowców niemieckich i amerykańskich, którzy mają kierować pracą sowieckich warsztatów lotniczych.

Świętokradcza

UCZTA W KOŚCIELE.

BYDGOSZCZ, 25.2. Wczorajszej nocy do kościoła ewangelickiego w Solcu Kujawskim dostało się przez wybite okna czterech złoczyńców, którzy rozbili ołtarz główny i zrabowali szereg drobniejszych przedmiotów liturgicznych.

Świętokradcy udali się następnie do zakrystji i zastawiwszy stół przyniesioną z sobą kiełbasą i skradzionemi 7 butelkami wina mszalnego, zaczęli ucztować. Przed godz. 7, kiedy przychodzi do kościoła kościelny, złoczyńcy zbiegli.

Podczas uczty pijackiej jeden z świętokradców pozostawił w zakrystji kartę inwalidzką, co dopomogło policji do wykrycia wszystkich czterech złoczyńców.

Przymusowe lądowanie

NA LINJI BERLIN — PARYŻ.

PARYŻ, 25.2. Samolot pasażerski utrzymujący komunikację powietrzną na linji Berlin — Paryż, wskutek defektu motoru zmuszony był do lądowania w pobliżu miejscowości Laon.

Podczas lądowania samolot został ciężko uszkodzony, natomiast wszystkie osoby, znajdujące się w samolocie, wyszły z katastrofy bez szwanku.

Upadek zaufania do sądownictwa w Niemczech

Przewodniczący związku sędziów pruskich, dr. Schmidt, ogłosił niedawno na łamach „Berliner Tageblatt'u" (nr. 81 z dn. 17 bm.) artykuł, w którym roztrząsa przyczyny upadku zaufania do sądownictwa wogóle a w Niemczech w szczególności. Stwierdza, że głównego źródła niedomagań należy szukać w treści prawa, które nie jest ujednolicone, lecz drobnemi dodatkami ciągle zmieniane i przeobrażane.

Do tego braku jednolitego prawa dołącza się drugi niebezpieczny objaw: Niema w społeczeństwie jednolitego odczuwania prawa. Niektóre grupy społeczne sądzą, że sądownictwo i prawo służyć ma tylko im, jako narzędzie w gnębieniu przeciwnika. Ludzie wzajemnie się już nie rozumieją (der eine versteht kaum den anderen), ale każdy pragnie, ażeby jego pogląd na „prawo" zwyciężył nad innemi. Najgorsze zaś jest to, że nad sądownictwem i nad wymiarem sprawiedliwości chcą panować nie tylko poszczególne grupy społeczne, ale nawet stronnictwa polityczne. Te dążności uważa dr. Schmidt za najzgubniejsze zarówno dla prawa, jak i dla sądownictwa:

— „Wymiar sprawiedliwości — mówi dr. Schmidt — musi się trzymać zdaleka od polityki, bo tylko wtedy może być uwieńczony błogosławionemi skutkami (kann Segen stiften).

Sędzia nie ma obowiązku wypełniać politycznych zadań w zrozumieniu partyjnem. Tylko w ten sposób pojęta niezależność sędziów może zabezpieczyć doskonały wymiar sprawiedliwości". —

Dr. Schmidt zastrzega się, że jego wywody nie zdążają do tego, ażeby sędziów odciąć od życia. Przeciwnie! Sędziowie — zdaniem jego — powinni brać gorliwy udział w życiu narodu w dziedzinie: gospodarczej, społecznej i towarzyskiej. Łączność i ścisły związek z życiem narodu musi być nakazem sumienia sędziowskiego. Przez takie współżycie z ludnością rozszerzy się poczucie prawa. Prawo zbliży się do obywateli i do gospodarstwa narodowego oraz naodwrót — życie społeczne i gospodarcze stanie się bliższe i zrozumialsze dla sędziów. Społeczeństwo wtedy zrozumie, że sędziowie są sługami sprawiedliwości, równej dla wszystkich i niezależnej od nikogo.

Rozważania nad tem, jakiemi środkami należałoby przywrócić i podnieść zaufanie do sądownictwa niemieckiego, mnożą się z dnia na dzień w pismach naszych sąsiadów zachodnich. Mówi się tam, że sądownictwo niemieckie znajduje się dzisiaj w „pętach", że jest „związane", że odbiera mu się „niezawisłość". Na to odpowiadają sędziowie, że powadze i godności sądownictwa szkodzą nie tyle jego krytycy, ile ci, co chcieliby z niego zrobić narzędzie swoich celów politycznych (w znaczeniu partyjnem, grupowem).

A jak się dzieje u nas, w Polsce? — Czy u nas jest pod tym względem lepiej, czy gorzej, niż w Niemczech? Nie chcemy na to pytanie odpowiadać. Przypominamy tylko, że sprawą tą częściowo się już zajmowano. Z kół sądownictwa polskiego wyrażano też obawy podobne, jak w Niemczech. Nie chcemy ich tu powtarzać. Pragnęliśmy tylko zwrócić uwagę na rzecz zasadniczą, jaką jest wsirząs zaufania do sądownictwa wogóle, ujawniony za naszą zachodnią granicą. Powinno to być i dla nas... ostrzeżeniem.

Zwiększenie sum na pomoc

dla bezrobotnych robotników sezonowych.

Jak donosi „P. A. P.".

„W myśl uchwały Sejmu, wzywającej Rząd do przyjścia z możliwie najwydatniejszą pomocą doraźną bezrobotnym, nie pobierającym zasiłków z Funduszu Bezrobocia, w szczególności robotnikom sezonowym, Ministerstwo pracy i opieki społecznej, pragnąc jak najszybciej pomoc tę okazać, zwróciło się w tej sprawie ze specjalnem pismem okólnem do wszystkich wojewodów.

W okólniku tym Ministerstwo poleca wojewodom, aby przy udzielaniu specjalnej pomocy bezrobotnym, wojewodowie udzielali jak najszerszej pomocy szczególnie robotnikom sezonowym, którzy z powodu nienachylenia sezonu martwego nie mogą pobierać zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia.

Zgodnie z uchwałą sejmową Ministerstwo pracy i opieki społecznej zwiększyło w miesiącu bieżącym sumy asygnowane pp. wojewodom na pomoc specjalną dla bezrobotnych. Sumy te zostały zwiększone dość wydatnie, zwłaszcza w ogręgach szczególnie dotkniętych klęską bezrobocia".

Powyższa wiadomość niewątpliwie z zadowoleniem zostanie przyjęta przez duże rzesze bezrobotnych sezonowych, których szczególnie w Zagłębiu Dąbrowskiem jest ogromna ilość. W tej chwili chodzi o to, aby zasiłki te zrealizowane zostały możliwie najrychlej, bowiem bieda i głód coraz mocniej dają się we znaki tym bezrobotnym, którzy nie korzystali z ustawowej pomocy."

Problem zniżki cen

w oświetleniu dyr. A. Wierzbickiego.

Na ostatnim posiedzeniu rady Centr. Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów — naczelny dyrektor Andrzej Wierzbicki wygłosił dłuższe przemówienie o zagadnieniach gospodarczych.

Dyr. Wierzbicki stwierdził przedewszystkiem, że czynnik walki z ceną tkwi w samej podstawie wytwórczości, w jej przyrodzonym pędzie do rozrostu i do zwiększania swej wydajności, w mimowolnem wskutek tego przecenianiu zdolności nabywczej rynku, który wkońcu odmawia wchłonięcia wytworzonego nadmiaru towarów, a wtedy cena się załamuje i następnie kryzys. I tak jak okres zwyżkowej konjunktury wzmaga konsumcję nietylko chwili bieżącej, ale i zakupy na zapas — w celu wykorzystania dalszej zwyżki cen, tak okres kryzysu wstrzymuje konsumcję nietylko tych warstw, które straciły swą zdolność nabywczą, ale wszelką wogóle konsumcję — wskutek oczekiwania dalszej zniżki cen. Oba te procesy odbywają się samorzutnie i sztuczne podniesienie konsumcji w okresie kryzysu jest tak samo niemożliwe, jak sztuczne jej ograniczenie w okresie konjunktury zwyżkowej.

Z chwilą więc, gdy przychodzi kapitulacja ceny zwalczonej przez samą nadprodukcję — nastąpić powinna akcja nie walki z ceną, lecz jej obrony. Obrona ta dokonywa się kosztem upadku szeregu słabszych przedsiębiorstw i kosztem przystosowania się silniejszych do nowej ceny w drodze organizacji, racjonalizacji i oszczędności w kosztach produkcji.

Porównanie obecnych cen polskich wytworów przemysłowych z cenami przedwojennemi wykazuje w większości gałęzi przemysłu poważny spadek. Jeżeli więc pomimo to przemysł znajduje się w mniej katastrofalnej sytuacji niż np. rolnictwo, jest to najlepszym dowodem, że zniżka cen przemysłowych dokonała się w drodze przeobrażeń strukturalnych, racjonalizacji produkcji i dostosowania się do nowych warunków. Proces ten odbywał się również i w skartelizowanych gałęziach przemysłu, których ceny są u nas w wielu wypadkach niższe od przedwojennych, a nagół niższe, niż w wielu innych krajach europejskich.

W tych warunkach rządowa koncepcja akcji w kierunku zniżki cen, aczkolwiek w założeniu swem ogłędna i mająca na celu skrócenie w czasie procesu tej obniżki — w praktyce jednak zniekształca się wskutek niewłaściwego nastawienia lokalnych aparatów administracyjnych i zamiast przyśpieszyć — wstrzymuje likwidację namiaru towarów.

A więc — skoro zniżka cen odbywa się automatycznie i skoro dotarła już do ostatniego konsumenta w postaci stwierdzonej oficjalnie w styczniu zniżki detalicznych cen żywności o 11.3 proc., obuwia i odzieży o 12.8 proc., należy teraz oficjalnie stwierdzić, że akcja rządowa na rzecz zniżki cen została zakończona i dalszy ruch cen pozostawia się wolnemu ich kształtowaniu.

Przed całem gospodarstwem społecznem Polski leży teraz zagadnienie przystosowania kosztów produkcji do nowej ceny. W zakresie działania samej produkcji osiąga się to zapomocą ciągłej racjonalizacji wszystkich najdrobniejszych procesów fabrykacyjnych, przyczem racjonalizacja ta odbywa się nieustannie — w okresie wysokiej konjunktury pod ciśnieniem konkurencji dla osiągnięcia większej marży pomiedzy kosztami produkcji a ceną; w okresie depresji — pod ciśnieniem zniżonej ceny. Obniżenie kosztów produkcji mogłoby być obecnie osiągnięte zapomocą zniżki płac, co uzasadniałby wzrost ich wartości rolnej. Lecz na tę drogę — poza wypadkami, gdzie zmusza do tego konieczność, jak naprzykład w hutach cynkowych — przemysł wchodzić nie chce ze względu na swój solidaryzm z robotnikami nietylko jako z konsumentami jego wytworów, ale i jako współpracownikami, których utrzymanie na poziomie wyższym od „existenz minimum" leży w interesie samego przemysłu.

Natomiast słusznem i koniecznem dla umożliwienia organicznej zniżki kosztów produkcji jest redukcja świadczeń socjalnych przedewszystkiem przez zawieszenie gromadzenia rezerw w instytucjach ubezpieczeń socjalnych długoterminowych.

Wobec powszechnego po wojnie zjawiska wzrostu obciążenia podatkowego na rzecz państwa i samorządów — odbywającego się o wiele szybciej, niż wzrost dochodu społecznego — konieczną dla zniżenia kosztów produkcji jest reforma podatkowa. Zanim zaś powstaną realne możliwości takiej zasadniczej reformy konieczne jest odpowiednie nastawienie całego aparatu władz podatkowych na drogę właściwej interpretacji ustaw podatkowych i ukrócenie sprzecznego z prawem stosowania tych ustaw i przyciskania tą śrubą śruby podatkowej.

Bertrand Russel

PRZYBYWA DO WARSZAWY.

W najbliższym czasie przyjeżdża do Warszawy największy współczesny myśliciel angielski Bertrand Russel, który w przejeździe z Ameryki do Anglji zatrzyma się w Polsce na parotygodniowy pobyt.

Bertrand Russel urodził się w 1872 w Trelleck, studja odbył w Trinity College w Cambridge, oraz w niemieckich uniwersytetach. Do najgłośniejszych jego dzieł należą: „Zagadnienia filozofji" (1911), „Mistycyzm i logika" (1918), „Praktyka i teorja bolszewizmu" (1920), oraz ostatnia głośna książka p. t. „Małżeństwo i moralność".

Koleje strategiczne

NA WSCHODZIE NIEMIEC.

W uchwalonym obecnie przez gabinet Rzeszy projekcie pomocy dla wschodu Niemiec (Osthilfe) specjalny nacisk położono na budowę nowych linij kolejowych.

Linje te mają wyraźne i poważne znaczenie strategiczne. Niemcom chodzi o stworzenie kolei strategicznej wzdłuż granicy polskiej. Dotychczas istnieją tylko niewielki odcinki tej kolei. Brakujące mają być zbudowane z funduszów Osthilfy.

Projektowana jest budowa odcinków Linde — Pr. Friedland — Bischofswalde w pow. człuchowskim (Schlochau), Kreuz-Schwerin a-W., która ma być przedłożona do Guben, przez co stworzy się najkrótsze połączenie z Łużycami, Saksonją i południem i południowym zachodem Niemiec, Bomst (Babimost) — Kolzig — Fraustadt (Wschowa) — Guhrau — Herrnstadt — Korsenz. W dalszym ciągu będzie zbudowana linja Brzeg — Namysłów — Neu - Mittelwalde, dochodząca do granicy polskiej.

Przez zbudowanie odcinków zostanie stworzone najkrótsze połączenie od północy z Lęborka przez Piłę, Nowy Zbąszyń, Wschowę do Wrocławia i dalej ze Śląskiem Górnym, a zdrugiej strony z głębi Niemiec do granicy polskiej. Na budowę przeznaczono 150 miljonów Rm

5.157.332 zł. nagród

NA TORACH WYŚCIGOWYCH W POLSCE.

Jak wynika z opracowanej ostatnio statystyki wyścigów konnych, w ciągu roku ubiegłego było w Polsce na wszystkich torach 219 dni wyścigowych, z czego 85 przypada na Warszawę, 134 zaś na tory prowincjonalne. W porównaniu z rokiem 1929 ilość dni wyścigowych zmniejszyła się o 6.

Ogółem w ciągu r. 1930 rozegrano na wszystkich torach 1536 gonitw, z tego w Warszawie 658, na prowincji 878; w r. 1929 ogółem 1314, z tego 678 w Warszawie i 836 na prowincji. W wyścigach w roku ubiegłym brało udział 892 konie, w r. 1929 zaś — 799 koni.

Suma ogólna nagród i premij wyniosła w r. 1930 — 5.157.332 zł., z czego na Warszawę przypada 3.468.867 zł. na tory prowincjonalne 1.688.865 zł. W roku 1929 suma nagród mniejszą była o 184.084 zł. wynosiła bowiem 4.973.648 zł., z tego w Warszawie 3.331.343 zł., na prowincji zaś 1.542.305 zł.

Plaża nad ciepłem

JEZIOREM.

W Klosters w Graubuenden, czyli t. zw. „krainie stu dolin" urządzono plażę oraz kąpiele na wysokości 1200 m., przyczem z kąpieli korzystać można w ciągu całego roku, jezioro bowiem zasilane jest przez ciepłe źródła, tak, że temperatura wody wynosi stale 18 do 20 stopni ciepła. Temperatury tej nie mogą nawet obniżyć potoki lodowatej wody spływające z licznych lodowców. Jest to jedyna miejscowość, gdzie natychmiast po wycieczce narciarskiej można zażyć kąpieli w jeziorze o temperaturze, jaką posiada woda normalnie podczas upalnego lata.

Egzotyczne ordery

DLA P. PREZYDENTA.

Onegdaj charge d'affaires chilijski Francisco Madrit był przyjęty na Zamku przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w obecności dyrektora protokółu p. Romera i szefa gabinetu wojskowego p. Prezydenta płk. Głogowskiego i wręczył p. Prezydentowi najwyższe odznaczenie chilijskie, łańcuch orderu Ali-Merito.

Dziś wręczony będzie p. Prezydentowi najwyższy order cesarstwa Etjopji — order Salomona I klasy.

Order Salomona I. klasy nadany został p. Prezydentowi przez cesarza Etjopji Ras Tafari, a przesłany za pośrednictwem posła polskiego w Kairze.

Więźniowie brzescy

JAKO ŚWIADKOWIE.

Zapowiedziana na 5-go marca rozprawa sądowa w Bydgoszczy w procesie, w którym — jak już donosiliśmy — powołani zostali jako świadkowie więźniowie brzescy, budzi olbrzymie zainteresowanie. Na rozprawę udaje się szereg sprawozdawców dziennikarskich z Warszawy oraz znaczny zastęp adwokatów.

UWAGI.

Dwie wiadomości.

W jednym numerze dziennika dwie sympatyczne wiadomości.

Dowiedzieliśmy się więc przedwczoraj z „Kurjera“, że powstało w Zagłębiu koło polonistów. Według słów komunikatu, podejmuje się ono pracy, która „polegać będzie na zjednoczeniu przedewszystkiem pojedyńczych wysiłków, zdążających do podniesienia kultury językowej i kultury wogóle (teatr, czytelnictwo...) jednostki i zbiorowiska; na pielęgnowaniu dotychczasowego cennego dorobku w tej dziedzinie oraz szukaniu dróg dla rzetelnej współpracy ze wszystkiemi czynnikami, czy to rządowemi, czy prywatnemi, którym dobro narodu i kultury narodowej na sercu leży“.

Wiadomość o powstaniu takiego koła nie powinna się tylko ograniczyć do słów suchego komunikatu i nie można szczędzić słów ciepłych pod adresem ludzi, którzy głoszą hasła szerzenia „kultury wogóle (teatr, czytelnictwo...), choć mogliby się ograniczyć do zagadnień ściśle pedagogicznych, a poza szkołą organizować nowy klub polityczny, albo piłki nożnej. Zagadnienie kulturalne w powojennych społeczeństwach są, jak kwiatki w doniczkach, które nie mogą sobie rościć do uwagi gospodarza domu, o ile przedtem nie ustawi się na właściwem miejscu stołu na dwanaście osób, szaf, kredensu i łóżek. Jesteśmy tak zajęci zakładaniem w kraju instalacji ustrojowej i tępieniem robactwa kryzysowego, że kiedy powstaje organizacja, mająca na celu szerzenie kultury, zamiłowania do teatru i czytelnictwa, to przecieramy oczy z pewnem niedowierzaniem.

W granicach pola, które sobie zakreśliło koło polonistów, jest wiele do zrobienia szczególnie od strony widowni w teatrze. a czytelników, gdy chodzi o książki. Wystarczy spojrzeć na afisz teatralny, aby się dowiedzieć z przerażeniem o gustach publiczności teatralnej. Ona to jest powodem, że nazywanie teatru placówką, rozsiewającą czar kultury, brzmi raczej, jak ironja, zresztą w złym guście.

Czytelnicy znów żyją pod znakiem Pitigrilli'ego, względnie powieści Marczyńskiego.

Przekonywanie, choćby to miał być głos na puszczy, że zagadnienia polityczne, ani handel i przemysł, ani tężyzna fizyczna — nie mogą być celem samym w sobie, lecz są tylko cenną ochroną, lub nieodzownym warunkiem do hodowania kultury, jako jedynej wartości nieulegającej zniszczeniu — jest zawsze godne najżywszej przychylności. Dlatego zamierzenia koła polonistów należy powitać z gorącem uznaniem.

Druga wiadomość równie miła prawie z tej samej dziedziny, choć innego gatunku. Sosnowiec nareszcie będzie miał kino dźwiękowe, jak o tem zawiadamia kierownictwo kina „Zagłębia“. Trochę było dotychczas nieprzyjemnie, że sintysięczne miasto nie znało filmów dźwiękowych. Mimo wszystko, Sosnowiec, to nie Pipidówko, a kino oddawna już weszło w ramy zainteresowań kulturalnych i przestało już być miejscem najłatwiejszej rozrywki jakoby niewybrednych t. zw. szerokich mas.

Wiadomość o kinie dźwiękowym wywołała w Sosnowcu sensację. Postęp w tej dziedzinie należał nam się już oddawna.

rk.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

CZWARTEK 26 LUTEGO 1931.

11.40 Przegląd prasy krajowej. P. A. T. — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. — 14.00 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. — 15.35 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. — 15.50 „Radio w [illegible]“ — wygł. Ks. Michał Rękas. — 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Transmisja odczytu z Warszawy. — 17.45 Koncert popołudniowy. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.15 Dr. Eugenjusz Semkowicz: „Król Stanisław Leszczyński, Książę Lotaryngji i Baru“. — 19.35 Komunikaty. — 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55 Komunikaty harcerskie. — 20.00 Jan Sołtan wygł. feljeton p. t. „W słynnym pałacu Burbonów“. — 20.15 Pogadanka radjotechniczna. — 20.30 Koncert muzyki lekkiej. — 21.30 Słuchowisko z Warszawy: „Djabeł i karczmarka“ — St. Krzywoszewskiego w radjofonizacji St. Dunin-Karwickiego. — 22.15 20-minutowy koncert Rozgłośni Katowickiej. — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Walka z kłusownictwem.

Zebranie myśliwych powiatu Będzińskiego.

W dniu 22 lutego r.b. odbyło się w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu zebranie myśliwych powiatu Będzińskiego. Zebranie zwołane zostało przez delegatów powiatowych Polskiego związku stowarzyszeń łowieckich pp. Leona Rudowskiego i Kazimierza Świderskiego, w porozumieniu z p. Vice-Starostą Wł. Skłodowskim. Na zebranie przybyło 46 myśliwych. Posiedzenie zagaił p. K. Świderski, który też został obrany na przewodniczącego. Przewodniczący zaprosił do stołu prezydjalnego pp.: prezydenta Edwarda Ryppa, referenta Starostwa Aleksandra Liwińskiego oraz inż. Włodzimierza Rudowskiego, który opdjął się również prowadzenia protokółu posiedzenia.

Po załatwieniu kilku punktów porządku dziennego, mających na celu zebranie danych statystycznych dotyczących spraw łowieckich na terenie powiatu Będzińskiego, obrady potoczyły się wokoło zagadnienia zwalczania kłusownictwa.

Po ożywionej dyskusji, w której kilkakrotnie zabierali głos p. Barański, Czajkowski, Danecki, Pusiecki, Nowakowski, Pohoski, Radecki Stan. Radecki Stefan, inż Rudowski Włodzimierz, Sobol oraz referent Starostwa Liwiński, uchwalono:

Stworzyć fundusz specjalny przeznaczony na nagrody dla osób opiece których w tej czy innej mierze powierzony jest nadzór nad prawidłowem wykonywaniem ustawy łowieckiej, a które wybitnie przyczynią się do tępienia kłusownictwa.

Fundusz powstaje drogą samoopodatkowania się wszystkich myśliwych w powiecie Będzińskim kwotą po zł. 10.— rocznie. Nagrody mogą być udzielane na należycie umotywowany wniosek władz, kółek łowieckich lub poszczególnych myśliwych, posiadających własne lub dzierżawione tereny łowieckie.

Przyznawanie nagród i ustalanie ich wysokości zebranie powierzyło specjalnej Komisji, składającej się ze Starosty lub wydelegowanego przez zastępcy, komendanta powiatowego policji państwowej, jednego z dwóch delegatów powiatowych Polskiego związku stowarzyszeń łowieckich oraz jednego przedstawiciela zorganizowanego łowiectwa na terenie powiatu. W charakterze tego ostatniego powołany został przez zebranie p. inż. Feliks Frycz z Klimontowa.

Ponieważ cały szereg myśliwych pow. Będzińskiego posiada tereny łowieckie także w innych powiatach Rzeczypospolitej uchwalono, że na wniosek tych myśliwych, jako uczestniczących w samoopodatkowaniu się, mogą być przyznawane nagrody za zwalczanie kłusownictwa również na terenach nie wchodzących w obszar powiatu Będzińskiego.

Po omówieniu przez zebranych paru wolnych wniosków, przewodniczący podkreślił doniosłość powziętej uchwały oraz wyraził podziękowanie referentowi Starostwa p. Liwińskiemu, który konieczność utworzenia funduszu na cele zwalczania kłusownictwa bardzo popierał. Apelując na zakończenie do obecnych ażeby zechcieli agitować wśród znajomych myśliwych, którzy nie przybyli na zebranie, na rzecz gremjalnego podporządkowania się decyzji zebrania przewodniczący zamknął posiedzenie.

O sposobie wpłacania składki na fundusz zwalczania kłusownictwa nastąpią ze strony pp. delegatów oddzielne zawiadomienia w prasie miejscowej oraz w Łowcu Polskim.—

Uroczyste wprowadzenie

NOWEGO PROBOSZCZA W ZAGÓRZU.

W ubiegłą niedzielę dn. 15 b.m. odbyło się w Zagórzu przyjęcie nowego proboszcza ks. Kanonika Senki. W uroczystości tej wzięła udział cała parafja, wszystkie organizacje znajdujące się na jej terenie z komitetem przyjęcia na czele.

Przy bramie tryumfalnej, zbudowanej staraniem zarządu kopalni „Mortimer“, w krótkich lecz serdecznych słowach powitał nowego proboszcza w imieniu parafjan p. Ryńca, a dozór kościelny wręczył tacę z chlebem i solą. W imieniu Rady gminnej przemawiał p. Gocyła, a w imieniu dziatwy szkolnej pięknym wierszykiem powitała ks. proboszcza uczennica szkoły żeńskiej. W serdecznych słowach podziękował ks. kan. Senko za zgotowaną mu owację, poczem uroczysty pochód udał się do kościoła. We drzwiach, delegat ks. biskupa ks. prałat Zimniak wręczył nowemu proboszczowi klucze, czyniąc go tem samem gospodarzem miejscowej świątyni.

Po przybyciu przed Wielki ołtarz nowy proboszcz zaintonował „Te Deum“ poczem ks. prałat Zimniak odczytał z ambony reskrypt papieski, o mianowaniu ks. kanonika Senki proboszczem w Zagórzu, gratulując parafjanom zagórskim specjalnego wyróżnienia papieskiego. Następnie nowomianowany ks. kan. Senko powitawszy w krótkich słowach parafjan odprawił uroczyste nabożeństwo, w czasie którego pieśni wykonał chór „Lutni“ pod batutą p. Zychowicza. Po nabożeństwie ks. kanonik Senko w towarzystwie ks. prałata Zimniaka i ks. wice dziekana Świeżyńskiego udał się na wikarjat, gdzie był podejmowany skromnem śniadaniem przez miejscowych wikarjuszy.

× SPROSTOWANIA. W sprawozdaniu z walnego zebrania właścicieli nieruchomości podanem przez nas we wczorajszym numerze zaszła pomyłka w trzeciej szpalcie 6 wiersz od góry. Zamiast słowa „uruchomione“ powinno być „uchwalone“.

W artykule na str. 6 tegoż numeru „K. Z.“ p. t. „Wegetacyjno - konsumcyjny budżet m. Sosnowca“ zamiast firmę „Babckok i Zielieniewski“ powinno być „firma Hulczyński“.

× Z ŻYCIA HARCERSTWA. Z okazji zakończenia kursu i rozdania świadectw ukończenia i dyplomów sędziowskich w Chorągwi harcerskiej męskiej w Sosnowcu zostały zorganizowane zawody strzeleckie z broni długiej dowolnej cal 22 (szkolnej) na odległość 50 m. do tarczy „A“ z postaw stojącej i leżącej. Najlepsze wyniki osiągnęli: Zygfryd Ziembiński z 8 zagł. drużyny harc. uzyskując 165 punkty na 200 możliwych, Henryk Filipowicz (24 zagł. dr. harc.) — 152 punkty i Zdzisław Kowalik (20 zagł. dr harc.) 151 punkt.

× NOWY ZARZĄD TOW. LEKARSKIEGO. Towarzystwo lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego na ogólnem dorocznem zebraniu wybrało na rok 1931 nowy zarząd w następującym składzie: prezes dr. Suchodolski, wiceprezesi: dr. Puterman i dr. Kotarski, sekretarz dr. Sztuka, skarbnik dr. Wołkowicz, bibljotekarz dr. Welfe. Członkowie zarządu: dr. dr. Trawiński, Czarski, Starzyński, Zamieński; komisja rewizyjna: dr. dr. Faliński, Zdunowicz, Zelenay; sąd koleżeński: dr. dr. Kozłowski, Budzyński, Starzyński.

× UCZCZENIE PAMIĘCI POLEGŁYCH POLICJANTÓW. Główny komendant P. P. płk. Maleszewski wydał rozkaz w sprawie uczczenia pamięci poległych policjantów w służbie bezpieczeństwa publicznego. Celem przekazania czynów poległych potomności, jako tych, którzy do końca spełnili swój obowiązek wobec ojczyzny, komendant główny policji państwowej polecił nazwiska poległych wyryć na marmurowych tablicach i umieścić w jednej z sal gmachu Komendy głównej, oraz opisać ich czyny w specjalnej Księdze pamiątkowej. W celu ustalenia nazwisk poległych policjantów została powołana komisja z pośród oficerów i szeregowych P. P., odznaczonych „krzyżem zasługi za dzielność“

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

26 CZWARTEK

Dziś Aleksandra
Jutro Nestora
Wschód słońca 6 m. 29.
Zachód „ 17 m. 7.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Walc naddunajski“.

Kino „Palace“ — „Zielona brygada“.

Kino „Wawel“ — „Romans uwodzicielki“.

Kino „Czary“ — „Bicz Boży“.

× WALNE ZEBRANIE „SOKOŁA“ W BĘDZINIE. Zarząd Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Będzinie zawiadamia, że w dniu 8 marca 1931 r. o godz. 16-ej w pierwszym, a o godz. 17-ej w drugim terminie odbędzie się roczne walne zgromadzenie w sali Towarzystwa dobroczynności na górze Zamkowej w Będzinie z następującym porządkiem obrad: zagajenie zebrania i wybór prezydjum; odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, odczytanie sprawozdania zarządu za r. 1930, sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, sprawozdanie techniczne, uchwalenie budżetu na rok 1931, wybór członków zarządu, wybór komisji rewizyjnej, wybór sądu honorowego, wybór delegatów do Rady okręgowej, wolne wnioski.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek, „MOJA PANNA MAMA“ czarująca i pogodna komedja Ludwika Verneuil'a ukaże się poraz ostatni **po cenach popularnych od 2.50 do 80 gr.** Udział w widowisku biorą pp.: Kosieradzka, Tańska, Grudniewski, Horowicz, Relski i Tański. Początek o godz. 8.15.

W piątek „DUDEK“ farsa w 3 aktach J. Feydeau z dyr. Tańskim w roli tytułowej. Kapitalne sytuacje i dowcipna treść farsy przy znakomitej grze całego zespołu bawią publiczność przez cały czas trwania widowiska. Początek o godz. 8.15. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

W próbach interesująca i sensacyjna komedja amerykańska **„NARZECZONA W GARSONIERZE“.**

„WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA NA ROK 1930“ występująca w kolosalnem powodzeniem w Warszawie, zjeżdża na zaproszenie teatru miejskiego w Sosnowcu do Zagłębia Dąbrowskiego. Tegoroczna szopka pióra Hemara, Lechonia i Tuwima nietylko dorównuje, lecz nawet przewyższa zeszłoroczną pod każdym względem. Przedstawienia odbędą się w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Olkuszu.

Teatr Polski w Katowicach

Dziś w czwartek dnia 26 b. m. po raz drugi sztuka Rostworowskiego „Przeprowadzka“, której każda scena każdy djalog brzmi życiem i prawdą. Najciekwszą cechą sztuki jest jej wzniosła i zwycięska moralność. Wyreżyserowana świetnie — grana bez zarzutu.

REPERTUAR:

Piątek 27. teatr polski nieczynny.

Sobota 28. „Mignon“.

Niedziela dnia 1 marca „Uprowadzenie z Senaju“ o godz. 15.30.

Niedziela dnia 1 marca „Orlow“ o godzinie 19.30.

Poniedziałek dnia 2 marca teatr polski nieczynny.

Echa wiadomości

O MILJONOWYM SPADKU.

Sprawa miljonowego spadku pozostawionego przez ś. p. Tadeusza Biedermanna we Francji, o czem donosiliśmy przed kilku dniami spowodowała duże zainteresowanie. Jak słychać, jako pretendenci do spadku zgłosiło się już około 70 osób. Między innemi rodziną ś.p. Biedermanna są w Sosnowcu p. Kędzierska, żona kierowniczka szkoły powszechnej nr. 4 i p. Wacław Tillman, kierownik szkoły ćwiczeń w seminarjum męskiem w Sosnowcu. Zarówno państwo Kędzierscy, jak i p. Wacław Tillman nie wiedzą również, czy zmarły jest właśnie tym, z którym byli spokrewnieni. Sprawa ta wyjaśni się dopiero po ogłoszeniu wiadomości o śmierci w organie urzędowym wszczęciu postępowania spadkowego. O ileby zmarły był tym, z którym wspomniane osoby są spokrewnieni, to liczba spadkobierców nie byłaby zbyt duża. Sprawa emigracji ś. p. Biedermanna do Francji miała następującą historję według relacji p. Tillmana:

„W czasie powstania styczniowego, zamieszkiwało w Łodzi czterech braci Biedermannów z katolickiej linji tej rodziny, z których Sylwester brał udział w powstaniu w 1863 r. i został zesłany do katorgi na Sybir na przeciąg lat 30. Po powrocie do kraju zmarł, a nieznaczny majątek po nim odziedziczyli bratanek Tadeusz, oraz siostra tegoż. Ta ostatnia wyszła zamąż za właściciela małej fabryczki Tillmana.

Tadeusz Biedermann w czasie studjów gimnazjalnych uderzył profesora rosyjskiego w twarz za obelżywe słowa pod adresem rodaków, wskutek czego był zmuszony uciekać z kraju do Francji, dokąd też wywędrował za nim młodszy brat. Biedermannówna już jako Tillmanowa zmarła pod koniec ub. r., a na jej pogrzebie obecni byli dwaj wnukowie, z których jeden jest obecnie inspektorem kontroli banków w Ministerstwie skarbu w Warszawie, oraz wyżej wspomniany p. Wacław Tillman, a nadto wówczas 15-letnia wnuczka, obecnie p. Kędzierska, małżonka kierownika szkoły powszechnej w Sosnowcu. P. Kędzierska pamięta jeszcze dzisiaj doskonale, że prowadził ją za rękę na pogrzeb babki, zmarły świeżo we Francji Tadeusz Biedermann.

Z relacji tej wynikałoby, że p. Kędzierska i pp. Tillman byliby najbliższymi krewnemi zmarłego. Spadek po ś. p. Biedermannie wynosi 20 miljonów dolarów.

× **Z ŻYCIA HALLERCZYKÓW W GRODŹCU.** W ub. niedzielę w Grodźcu odbyło się walne zebranie członków placówki Zw. Hallerczyków. Zebranie zagaił prezes p. M. Gregorczyk, wspominając w swem przemówieniu 13 rocznicę bitwy pod Rarańczą. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. M. Kuziora, sekretarzował p. Maćkowski. Sprawozdanie z działalności placówki zdawał p. Gregorczyk. Pomimo dużych trudności, a przedewszystkiem braku odpowiedniego lokalu, placówka rozwija się dobrze, pozyskując nowych członków. Sprawozdanie kasowe zdawał p. Janeczko, poczem na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: Michał Gregorczyk — prezes, Antoni Wiernicki — wiceprezes, Antoni Maćkowski — sekretarz, Michał Janeczko — skarbnik, Michał Skowronek i Józef Punczewicz — komisja rewizyjna.

Po wyborach nowego zarządu prezes M. Gregorczyk odczytał ostatni rozkaz gen. J. Hallera. Rozkaz ten uczynił na zebranych silne wrażenie.

× **PRZED POWSZECHNYM SPISEM LUDNOŚCI W POLSCE.** W roku bież. zamierzone jest przeprowadzenie powszechnego spisu ludności, wraz z którym projektowane jest połączenie spisu gospodarstw wiejskich i spisu przedsiębiorstw. Główny odsetek komisarzy spisowych stanowić będą nauczyciele szkół powszechnych. W wielu miejscowościach władze spisowe będą zmuszone odwoływać się również do współpracy uczniów z wyższych klas szkół średnich. Warunkiem dobrego przeprowadzenia spisu jest posiadanie nowego spisu miejscowości. Skorowidz miejscowości wydany w r. 1921, ma wiele braków. Wśród prac przygotowawczych do spisu na pierwszem miejscu postawić należy prace nad skorowidzem miejscowości. Przedwstępny spis ludności przeprowadzony będzie prawdopodobnie na obszerze całego państwa. Ponieważ pierwszy spis ludności odbył się w r. 1921 oba te spisy dzielić będzie okres 10-letni, co przemawia za przeprowadzeniem tego spisu w roku bieżącym.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

w r. 1930-ym

Dla kopalnictwa węglowego w Polsce, jako producenta zasadniczego tworzywa wyjściowego krajowej gospodarki przemysłowo - rolniczej i handlowej, bieg pracy kopalń jest w ścisłej zależności od konjunktury na rynkach wewnętrznych i zewnętrzych, a pulsacja tych rynków jest miernikiem zarówno rozwoju jak i cofania się w ich intensywności.

Przesilenie gospodarcze w r. 1930-ym, które znalazło swój wyraz w zmniejszeniu zapotrzebowania węgla z zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego w stosunku do r. 1929-go na rynkach przemysłowych w granicach od 20 proc. do 43,3 proc., na rynku rolniczym o 33,7 proc. na dostawach kolejowych o 24,7 proc. i dla pozostałych odbiorców o 26,4 proc., ponadto zmniejszenie się zapotrzebowań zagranicy, przeważnie również z powodu przeżywanych tam przesileń gospodarczych — musiało odbić się ujemnie i na pracy kopalń tych dwóch zagłębi.

Zmniejszenie się całkowitej wytwórczości o 22,6 proc., przeszło pół miljona ton węgla na zwałach, zmniejszenie o 3100 osób liczy ogólnej załóg kopalnianych — jest to smutny bilans pracy kopalń zagł. Dąbrowsko - Krakowskiego w r. 1930-ym w porównaniu do r. 1929-go, a nie należy przeoczać przytem tej okoliczności, że trwające do dnia dzisiejszego przesilenie gospodarcze kopalń zaczęło się już właściwie od ostatnich miesięcy r. 1929-go.

Przytoczone zestawienie ilustruje w zarysach więcej szczegółowych wymieniony stan rzeczy pod względem wytwórczości i obrotu węglowego w obydwóch wspomnianych zagłębiach w r. 1929-ym i 1930-ym.

Wyszczególnienie	Rok 1930			Rok 1929			Porównanie sum ogólnych	
	Dąbrow.	Krakow.	Razem	Dąbrow.	Krakow.	Razem	tys. ton	proc.
1) **Wydobycie**	6924	2197	9121	8941	2844	11785	—2664	— 22,6
2) **Zbyt w kraju**	3981	1823	5804	5463	2377	7840	—2036	— 26,0
3) **Eksport**	1996	12	2008	2479	20	2499	— 491	— 19,7
4) **Zapas w końcu mies.**	456	55	511	316	67	383	+ 128	+ 33,5
5) **Zbyt węgla w kraju wg rodz. odbiorców:**								
a) żelazny	350	2	352	507	6	513	— 161	— 31,3
b) włókienniczy	280	2	282	476	21	497	— 215	— 43,3
c) rolniczy	143	12	155	225	8	233	— 78	— 33,7
d) cement, ceram. ceg.	178	111	289	293	103	396	— 107	— 27,0
e) chemiczny	107	68	175	151	68	219	— 44	— 20,0
f) inne przemysły	614	214	828	861	261	1122	— 294	— 26,2
g) koleje	675	898	1573	918	1171	2089	— 516	— 24,7
h) inni odbiorcy	1634	516	2150	2032	739	2771	— 621	— 22,4
6) **liczba zatrudnionych robotników**	27700	9000	36700	30000	9800	39800	—3100	— 7,9

Zakłady ubezpieczeń

mają zadużo pieniędzy?

W zakładach ubezpieczeń społecznych prowadzone są obrady nad utworzeniem **instytutu spraw społecznych.** Do zadań instytutu należeć mają badania naukowe, prace propagandowe i pedagogiczne w zakresie ochrony pracy ubezpieczeń społecznych, rynku pracy, bezrobocia, emigracji i opieki społecznej. Jako zadania najbliższe wysuwane są badania naukowe zagadnień bezpieczeństwa i hygjeny pracy, propaganda w dziedzinie zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym, badania z dziedziny ubezpieczeń społecznych, prowadzenie działu muzealno-pokazowego, organizowanie kursów dla pracowników instytucyj społecznych, wreszcie działalność wydawnicza.

Instytut ma być fundacją, utworzoną przez zakłady ubezpieczeń społecznych, względnie ich związki i ma być finansowany przez twórców drogą subsydjów corocznych, z których pozatem tworzony będzie kapitał żelazny fundacji. Przewidywane jest **dopłacenie na rzecz fundacji przez zakłady ubezpieczeń ogółem 5,250.00 zł. w rocznych ratach.** Instytutem kierować mają rada nadzorcza i rada naukowa.

Zasadniczo kwestja badań naukowych i propagandy w zakresie ochrony pracy i opieki społecznej jest rzeczą wielce uznania i poparcia godną. Niemniej jednak nie jest obecnie pora, z uwagi na ostry kryzys gospodarczy, na tworzenie nowych placówek teoretycznych studjów, które przy znanych metodach sanacyjnych dałyby tylko okazję do kreowania kilkudziesięciu nowych, dobrze płatnych posad protegowanym sanatorom. Wiemy z doświadczenia jak wyglądają te „badania naukowe" i ta „propaganda".

Niedbalstwo administratora domu.

OMAL NIE TRAGICZNE NASTĘPSTWA KATASTROFY W URZĘDZIE POCZTOWYM W BĘDZINIE.

W ubiegły wtorek, o godz. 8 wiecz. w urzędzie pocztowym w Będzinie, wydarzyła się poważna katastrofa, która mogła pociągnąć za sobą **tragiczne następstwa,** a dzięki tylko pewnym okolicznościom, nie spowodowała ofiar w ludziach.

Otóż po zakończeniu czynności urzędowych, **kiedy** na sali nie było już publiczności, **a urzędnicy poczty zajęci byli liczeniem pieniędzy i wykańczaniem czynności biurowych, w pewnej chwili rozległ się ogłuszający trzask i huk przyczem światło zgasło, a lokal biurowy wypełnił jakiś dym, czy pył.**

Wśród pracowników nastąpił **niebywały popłoch i przerażenie,** gdyż sądzono, że albo na urząd pocztowy dokonany został napad rabunkowy lub też w przesyłce pocztowej znalazła się bomba, lub maszyna piekielna i nastąpił wybuch tejże.

Dopiero po pewnym czasie nastąpiło uspokojenie i wtedy stwierdzono, że wypadek wywołany został **oberwaniem się na dużej przestrzeni tynku z sufitu.**

Tynku tego **spadło kilkadziesiąt klg.** i szczęśliwie nikt nie odniósł szwanku.

Z jaką siłą spadał tynk świadczy fakt, iż **uderzona odłamkiem stojąca na jednym ze stołów waga, została zupełnie zgnieciona.**

W związku wypadkiem, wyszły na jaw ciekawe szczegóły. Mianowicie, już w 1929 r. miał w urzędzie pocztowym miejsce **analogiczny wypadek** i mimo interwencji właściciel domu, **którym jest Sejmik, względnie administrator, w osobie p. Narbuta nie poczuwali się do obowiązku naprawienia uszkodzenia i zabezpieczenia popękanego sufitu, dzięki czemu wydarzył się nowy wypadek.**

Przypuszczać należy, iż władze pocztowe potrafią wyciągnąć konsekwencje z wypadku i zmuszą Sejmik do przestrzegania obowiązujących przepisów.

W związku z zawaleniem się sufitu w urzędzie pocztowym trudno nie zwrócić się z zapytaniem, gdzie jest i co robi komisja techniczno-sanitarna.

Co pewien czas słyszy się, że komisja bada stan sklepów, przedsiębiorstw i różnych urządzeń, a tymczasem od 1929 r. a więc blisko od dwóch lat nikt nie zwrócił uwagi na oberwany tynk w urzędzie pocztowym i na mogący powstać wypadek.

Jeżeli bada się stan ustępów i budek, to tembardziej należałoby zwrócić uwagę **na stan bezpieczeństwa w urzędach,** gdzie jak świadczy ostatni wypadek katastrofa tylko dzięki zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą fatalnych następstw.

Ciekawa rzecz, jakie też komisja zajmie obecnie stanowisko, gdyż popękany sufit grozi dalszemu niebezpieczeństwu i dla uniknięcia katastrofy **należałoby właściwie urząd zamknąć.**

Takie są skutki powierzenia administracji domów w nieodpowiednie ręce. P. sekretarz brał za administrowanie wynagrodzenie, a za wynikłe straty zapłaci oczywiście Sejmik i wszystko będzie w porządku.

Przedłużenie zasiłków

DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH.

Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały Zarządu Funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne Funduszu bezrobocia, p. minister pracy i opieki społecznej zarządzeniem z dnia 7 lutego 1931 r. przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, którzy do dnia 31 marca 1931 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 15 tygodniowe z Funduszu Bezrobocia.

W związku z tem Zarząd F. B. zwrócił się do instytucyj za[illegible]z nienie wypłat.

× **WALNE ZEBRANIE P. M. S. W CZELADZI.** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 4.30 popoł. w gmachu szkoły powszechnej nr. 1 i 2 w Czeladzi, odbędzie się roczne walne zebranie członków P. M. S. w Czeladzi, z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum, przyjęcie protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu z działalności, komisji rewizyjnej, uchwalenie budżetu na rok bieżący, wybór delegata do okręgu, wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej oraz wolne wnioski. Zarząd P. M. S. za naszem pośrednictwem prosi wszystkich członków o konieczne i punktualne przybycie.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Towarzystwo Sosnowieckie Kopalń Węgla wpłaca **zł. 915.50 (dziewięćset pietnaście złotych 50 gr.)** tytułem dopłaty od siebie do ofiar, zebranych w tejże wysokości między urzędnikami Towarzystwa dla Sekcji niesienia pomocy bezrobotnym.

KWESTJA UPRAWNIEŃ PROCESOWYCH Towarzystw opieki nad zwierzętami wywoływała liczne spory i rozbieżności w orzecznictwie sądów. Dla ostatecznego ustalenia judykatury w tej mierze kwestja powyższa została wniesiona pod obrady całej izby karnej Sądu Najwyższego, która w dniu 14 b. m. uchwaliła następującą zasadę prawną: „Stowarzyszenia opieki nad zwierzętami, posiadające osobowość prawną, nie mogą być uznane za pokrzywdzone w sprawach karnych o dręczenie zwierząt i nie mogą korzystać w tych sprawach z uprawnień oskarżyciela posiłkowego". Orzeczenie powyższe przesądza ostatecznie, że towarzystwa opieki nad zwierzętami nie mogą wytaczać spraw karnych o dręczenie zwierząt, występować w tych sporach w charakterze strony oraz wnosić środków odwoławczych. Zasady, z którym wyszedł Sąd Najwyższy, będą podane po ogłoszeniu motywów orzeczenia.

× **POCZTÓWKI WŁASNEGO NAKŁADU.** Niejednokrotnie krajowe sfery kupieckie i przemysłowe wysyłają do swoich klientów kartki pocztowe własnego nakładu, nie przestrzegając ściśle wymiarów, ustalonych w taryfie pocztowej. Taryfa ustanawia dla kartek pocztowych wymiary największe, 15 cm. długości i 10.5 szerokości i najmniejsze 10 cm. długości i 7 cm. szerokości. W przeciwnym razie kartki o wymiarach większych od najwyższych dozwolonych, lub mniejszych od najmniejszych dozwolonych, traktowane są przez urzędy poczto we jako listy, co w praktyce polega na pobieraniu od odbiorcy (adresata) dopłaty w wysokości podwójnej brakującej dopłaty pocztowej dla listów.

Pobieranie dopłaty w wysokości 20 gr. od kartki pocztowej opłaconej 15-groszowym znaczkiem powoduje bardzo często odmowę przyjęcia przesyłki przez adresata, przyczem wysyłający traci na takim obrocie podwójnie, albowiem z jednej strony opłaca dopłatę, której uiszczenia adresat odmówił, z drugiej strony wysyłający, zwłaszcza sfery kupieckie i przemysłowe, ponoszą straty z powodu nieprawidłowej wymiany korespondencji. Obok tych kartek w obrocie krajowym i zagranicznym dopuszczo ne są kartki pocztowe, prywatnego nakładu, które posiadają pasek, połączony z dolnym brzegiem kartki i przeznaczonym na adres. Pasek po umieszczeniu na nim adresu przeginany jest na stronę adresową i przyklejany do niej. Wymiary takich kartek, po przegięciu paska, winny odpowiadać wymiarom. ustalonym dla normalnych kartek pocztowych, a pasek winien być naklejony całą powierzchnią, tak, aby w zupełności przylegał do kartki, w przeciwnym razie kartki takie traktowane są jako listy i obciążone przez urzędy pocztowe przypadającą dopłatą.

× **FIASKO DEMONSTRACYJ KOMUNISTYCZNYCH.** Zapowiedziany na wzorzej przez komunistów „ogólnoświatowy dzień głodu" przeszedł w całem Zagłębiu zupełnie spokojnie. Nigdzie nie zakłócono spokoju, przez usiłowanie urządzenia jakichkolwiek demonstracyj. W ciągu całego dnia policja była w pogotowiu.

× **ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY W NIWCE.** Zarząd Koła Niwki komunikuje za naszem pośrednictwem że w dniu 1 marca br. o godz. 9 rano w I-szym terminie i 10 w II-im terminie, bez względu na ilość obecnych odbędzie się walne roczne zebranie z następującym porządkiem: sprawozdanie zarządu, komisji rewizyjnej, udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybór nowego zarządu.

× **WALKA Z HANDLEM ŻYWYM TOWAREM.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej, prowadząc nieustającą walkę z haniebnym procederem handlu żywym towarem, zwróciło się do wszystkich wojewodów w całej Rzplitej z wezwaniem, aby zawiadamiali Ministerstwo o każdym stwierdzonym wypadku współdziałania zarobkowych lub społecznych biur pracy w handlu kobietami i dziećmi.

Jednocześnie Ministerstwo pracy i opieki społecznej nałożyło na wszystkie urzędy pośrednictwa pracy obowiązek przedstawiania Ministerstwu wszystkich notowanych na terenach działalności poszczególnych P.U.P.P. wypadków handlu żywym towarem.

× **CZY SPÓŁDZIELNIE SPRZEDAJĄ TANIEJ?** Zarząd spółdzielczego koła oświatowego w Sosnowcu zawiadamia członków i sympatyków koła, że w dniu 27 b.m. o godz. 19-ej w lokalu własnym przy ul. Dekiej 8. — zostanie wygłoszony odczyt, przez redaktora gazety „Spółnota" p. Załeskiego z Warszawy na temat: „Czy spółdzielnie sprzedają taniej". Aktualna treść odczytu każe przypuszczać, że sala odczytowa będzie wypełniona po brzegi.

Akademja ku czci Ojca św.

w Zawierciu.

Odbyta w dniu 22 b. m. pod protektoratem ks. prałata Fr. Zientary akademja ku czci Ojca św. Piusa XI z okazji 9-ej rocznicy Jego koronacji, miała przebieg podniosły.

Akademję rozpoczęto odśpiewaniem „Hymnu papieskiego" Bordesa w układzie na chór i pod batutą ks. prof. St. Kopcia. Wykonanie tego utworu przez chór „Lutni" odrazu wprowadziło słuchaczy w podniosły nastrój. Treściwe a jędrne słowo wstępne wygłosił p. prezes Stanisław Pasierbiński, poczem nastąpił odczyt p. B. Warzechy „Rola papiestwa w kościele", w którym prelegent gruntownie uzasadnił dobroczynny wpływ papieży na losy Polski. Końcowy okrzyk na cześć „Papieża polskiego" Piusa XI zebrani powtórzyli z entuzjazmem.

„Hymn do Boga" Kratzera i „Sierotę" Moniuszki odśpiewał z ekspresją ks. prof. St. Kopeć przy akompanjamencie dyr. L. Wawrzynowicza. Deklamację p. t. „Legenda o garści ziemi polskiej" wypowiedziała uczenica Seminarjum nauczycielskiej. W drugiej części chór „Lutni" pod batutą ks. pr. Kopcia odśpiewał doskonale pod względem ekspresji, dynamiki i harmonji wspaniałą „Kantatę na cześć papiestwa" L. Wawrzynowicza, której partję fortepianową odegrał sam autor. Po koncercie chór śpiewał jeszcze „Ufajcie" F. Nowowiejskieg. Chóry „Lutni", wyćwiczone przez ks. prof. St. Kopca, śpiewają muzykalnie, robią wrażenie karności i stoją na poziomie artystycznym. Pięknym był śpiew p. W. Kabzińskiej, która przy akompanjamencie ks. prof. St. Kopcia odśpiewała „Ave Marja" Doesn i Stradelli'ego „Łaski, o Boże".

Akademję zakończono inscenizowanym fragmentem z „Quo vadis".

Po skończonej akademji czcigodny ks. prał. Fr. Zientara w gorących słowach podniósł znaczenie święta papieskiego i wyraził parafjanom swe zadowolenie z powodu ich licznego przybycia i manifestacji na cześć kościoła i Ojca św.

Es—dur.

W całym kraju, zwłaszcza w stolicy, w obchodach i akademjach na cześć Ojca św. brali udział przedstawiciele Rządu, nie wyłączając najwyższych dostojników państwowych. W Zawierciu stało się, jak zwykle, inaczej. Nikt z przedstawicieli sfer rządowych i samorządu nie raczył przybyć, co tłomaczono bardzo rozmaicie. Też swoista manifestacja, bardzo znamienna zresztą.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O jednolitą ordynację podatkową.

W związku z pracami czynników rządowych nad ustaleniem jednolitych zasad ordynacji podatkowej. Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów przeprowadzał ostatnio badania nad wspomnianym projektem. W wyniku tych prac Centralny Związek wskazał m. in. następujące momenty. Ordynacja podatkowa winna mieć zastosowanie również i do podatków samorządowych, niezależnie od władzy, która je wymierza i ściąga. Orzeczenia odmowne winny być motywowane i winny zawierać uzasadnienie prawne i faktyczne, a wypadki, gdy władza ma prawo orzekać według swobodnego uznania, winny być wyraźnie wskazane w ustawie. Wychodząc z założenia, że państwo, zabierając z tytułu podatków znaczną część dochodów, powinno dzielić również ryzyko strat, wynikających z zachwiania egzystencji gospodarczej płatników, Centralny związek zwrócił szczególną uwagę na sprawę uprzywilejowania wierzytelności. Pozatem Centralny Związek wyraził opinję, że przedawnienie prawa do uskuteczniania wymiaru i do ściągnięcia podatku musi być krótkie, a to ze względu na konieczność usunięcia momentu niepewności, szkodliwej dla interesów skarbu i obrotu.

Kronika gospodarcza.

SPRAWA KOLONIZACJI POLSKIEJ W ANGOLI. Wobec ukazania się w prasie codziennej szeregu informacyj i artykułów na temat możliwości skierowania osadnictwa polskiego do Anglji (kolonja portugalska w Afryce Środkowej) Liga morska i kolonjalna uważa za swój obowiązek przestrzec amatorów wyjazdu przed skutkami takiego mówiąc szczerze, niepotrzebnego kroku. W chwili obecnej, emigracja do Angoli, nawet dla zawodowych rolników, rozporządzających większemi kapitałami, jest rzeczą bardzo ryzykowną z powodu nieznajomości terenu i lokalnych warunków pracy, nie mówiąc już o innych zawodach. Jeśli chodzi o skierowanie większych ilości emigrantów do Angoli, to sprawa ta wogóle nie jest aktualną, z powodu konkurencji robotników murzyńskich.

LUDZIE PRZESTAJĄ WYJEŻDŻAĆ ZAGRANICĘ. Tegoroczny ruch wyjeżdżających na Rivierę i do krajów ciepłych był nader słaby. W porównaniu z latami ubiegłemi, a szczególnie z r. 1928, kiedy w okresie doskonałej konjunktury kto mógł korzystał, by zobaczyć kawał świata, ruch tegoroczny stanowi wszystkiego 10 proc. Sądząc na podstawie ruchu w okresie zimowym, należy się spodziewać, że okres letni związany zwykle z wyjazdami do różnych badów (kąpielisk zagranicznych) będzie słaby. Poprostu te sfery, które zwykle leczyły się w czeskich, francuskich, włoskich zdrojowiskach, nie mają dziś środków nietylko na wyjazd zagranicę, ale nawet na wyjazd na podwarszawskie letnisko. Ci, którzy mają jeszcze parę groszy, boją się ruszyć z miejsca, by władze skarbowe nie zanotowały ich nazwisk i następnie nie wymierzyły podatku, kierując się poglądem, że kto ma na wyjazd, ten może płacić za siebie i za tych, którzy potracili majątki.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 25.2.

AKCJE: Bank Polski bez kuponu 137.00 — 134.50, Bank Spółek Zarobk. 65.00, Modrzejów 88.00, Starachowice 11.50 — 11.50.

Tendencja niejednolita.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 50.00, 3 proc. Poż. Budowl. zł. 50.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 105.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.37.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.913, Londyn 43.35 i jedna czwarta, Paryż 34.97 i pół, Wiedeń 125.36 Szwajcarja 171.88, Holandja 358.03, Berlin 212.13. Dol. War pr. 8.91 i jedna czwarta.

Tendencja słabsza.

Kronika Zawiercia.

× **ZASIŁKI DLA CZĘŚCIOWO ZATRUDNIONYCH W T. A. „ZAWIERCIE".** Otrzymaliśmy następującej treści komunikat:

Rozporządzeniem Ministra pracy i opieki społecznej przyznane zostało w okresie od dnia 1 do dnia 28 lutego 1931 r. prawo do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom zakładu pracy; „Towarzystwo Zakładów Przędzalni Bawełny, Tkalni i Bielarni „Zawiercie" Spółka Akcyjna w Zawierciu, których zarobek tygodniowy nie przekracza z powodu ograniczenia produkcji pełnego umówionego zarobku za 1 bądź 2 dni pracy.

Wiadomość podana w prasie, że częściowa wypłata zasiłków dotyczy także robotników, którzy pracują tygodniowo 3 dni w Zakł. Pracy w Zawierciu jest nieścisła i nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

Sosnowiec, dn. 25 lutego 1931 r.

Zarząd Obwodowy F. B. w Sosnowcu.

× **Z ŻYCIA „SOKOŁA".** Onegdaj wieczorem w wypełnionej po brzegi górnej sali Domu ludowego odbyło się doroczne walne zebranie tutejszego gniazda Tow. gimn. „Sokół". Zebranie zagaił druh prezes I. Banachiewicz, zaznaczając, iż rok ubiegły był rokiem jubileuszowym dla gniazda zawierckiego, które ma już za sobą 25 lat pracy, następnie wezwał do uczczenia pamięci zmarłych druhów ś. p. Brykalskiego i Zająca, poczem zaproponował prezydjum zebrania. Za stołem prezydjalnym zasiedli druhowie: inż. Stephan, H. Goebel, Bilecka, J. Pasierbiński i sekretarz Guzik. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania walnego przez d-ha Hermana obszerne sprawozdanie z działalności złożył wiceprezes dh. T. Klepa, obrazując w streszczeniu działalność gniazda od czasu powstania t. j. od 25 lat.

Rok ubiegły zaznaczył się planową pracą ćwiczenia zespołowego w myśl zasad wychowania sokolego oraz wzmożoną akcją patrjotyczno - oświatową. Na zebraniach miesięcznych wygłoszono szereg odczytów, m. in.: „Polski Bałtyk", „Konstytucja 3 Maja", „Katechizm Sokoli", „Cud nad Wisłą", Powstanie listopadowe", „Granice Polski" i inne. Gniazdo brało udział w uroczystościach religijnych i obchodach narodowych oraz w ćwiczeniach i wycieczkach taktycznych. Pozatem odbyto kilka wycieczek krajoznawczych.

W końcu roku wznowiona została przy gnieździe orkiestra sokola. Majątek gniazda wynosi 10431.57 zł., w tem parcela 2000 zł., fundusz budowy sokolni 1000 zł., ruchomości 6126 zł., papiery wartościowe 205 zł. Gniazdo liczy około 160 członków. Następnie sprawozdanie techniczne wygłosił naczelnik dh. A. Blana, omawiając program ćwiczeń podczas około 60 zbiórek, tok lekcyjny, techniczną stronę wycieczek i t. p. Sprawozdanie kasowe, zamknięte sumą zł. 2026 złożył dh. skarbnik Pogorzelski.

Zebranie zatwierdziło sprawozdanie i udzieliło zarządowi absolutorjum. Wybory dały następujące wyniki: do zarządu wybrano na miejsce wylosowanych dhów: Feliksa Leśniewskiego, Góralczyka, Pogorzelskiego i Henryka Goebla. Do sądu honorowego wybrani zostali druhowie: P. Kuchta, J. Szydłowski, J. Wołoszyński, A. Bielecki. Po przedstawieniu pewnych projektów na rok następny przez dha Hermana, przemówienie o zadaniach i ideologji „Sokoła" wygłosił dh. Klepa. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu sokolego.

W zebraniu czestniczyli członkowie z Ogrodzieńca i Wysokiej, zaszczycił je również swą obecnością ks. prałat Fr. Zientara.

× **TOPIELICA.** Onegdaj o godz. 3 popołudniu mieszkańcy wsi Masłoński Piec znaleźli w rzece Warcie zwłoki 28-letniej dziewczyny Marjanny Ptak, córki Adama i Albiny ze wsi Poraj. W pobliżu na brzegu złożone były rzeczy należące do utopionej, co wskazywałoby na samobójstwo.

× **DZIEŃ WCZORAJSZY** wyznaczony był przez komunistów na manifestowanie przeciw rządom. Komuniści tutejsi spróbowali zaledwie po nocach wywiesić w zacisznych punktach miasta czerwone płachty. Pozatem gdyby nie patrole policyjne w hełmach szturmowych z najeżonemi bagnetami, nic nie wskazywałoby na „święto" komunistyczne.

Kronika Olkuska.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W dniu 17 bm. zmarła w Strzyżowie Joanna Patryn b. nauczycielka szkoły powsz. w Pomorzanach pod Olkuszem.

× **NOWY ZARZĄD „SOKOŁA".** W tych dniach ukonstytuował się zarząd Tow. gimn. „Sokół" w następującym składzie pp.:: prof. B. Fijałkowski—prezes, inż. A. Skarbowski i inż. J. Pisarski wiceprezesi, J. Kleczko — sekretarz, M. Kłymink — skarbnik, J. Stachurski — gospodarz, St. Chodorowski — naczelnik gniazda oraz członkowie pp.: B. Gnatowski i St. Bobrzecki. Komisja gospodarczo - kinowa pp.: J. Stachurski, St. Chodorowski i Tołkacz. Komisja rewizyjna: pp.: Majewska, Rosiak i Cichoń. Sekcja kulturalno - oświatowa prof. Wiatrowski.

× **ODCZYTY I POKAZY PRZECIWGAZOWE W BOLESŁAWIU.** Na skutek zwrócenia się dyrekcji szkoły zawodowej w Skałce, P. C. K. w Olkuszu urządza już drugą niedzielę z rzędu odczyty przeciwgazowe. Do Bolesławia delegowani są podinspektorowie pp.: Bocianowski i Buczyński.

× **ZE SPÓŁDZIELCZEGO BANKU KREDYTOWEGO W OLKUSZU.** W dniu 1 bm. o godz. 3 popol. w lokalu własnym odbędzie się ogólne zebranie, na którem m. in. nastąpi wybór nowych członków do Rady nadzorczej i odczytanie protokułu z rewizji dokonanej przez Zw. Spółdz. polskich w Warszawie.

× **ZE STRAŻY POŻARNYCH.** Związek okr. straży poż. pow. Olkuskiego przesłał do wszystkich naczelników rejonu okręgu olkuskiego projekt instrukcji o technice sporządzania planów działalności przez poszczególne jednostki organizacyjne, projekt instrukcji o organizacji wyszkolenia strażactwa oraz wzór szczegółowego planu działalności straży.

× **TRZEJ BRACIA REGULSCY I DWAJ BRACIA BOSAKOWIE ZROBIŁO BURDĘ Z HALABURDĄ.** Było to na zabawie. Około północy, kiedy towarzystwo było dobrze pod gazem, powstała burda pomiędzy uczestnikami o tyle nierówna, że trzej bracia Regulscy: Wawrzyniec, Andrzej i Józef, oraz dwaj bracia Bosakowie: Władysław i Piotr, wszyscy z Czajowic, gm. Cianowice, rzucili się na jednego Antoniego Halaburdę i dotkliwie go poranili nożami. Dr. Penkala zakwalifikował rany do ciężkich i zagrażających życiu. Sprawców napadu zatrzymano.

× **AWANTURNICY Z SUCHEJ.** Mieszkańcy wsi Sucha, gm. Jangrot, Piotr Bugaj, Wł. Bochenek, oraz Ignacy i Stefan bracia Bochenkowie z zemsty pobili do utraty przytomności Jana Knapa we wsi Sucha, którego rany dr. Ajsensztadt z Wolbromia zaliczył do b. niebezpiecznych, zagrażających życiu. Sprawców zatrzymano.

Szanse powodzenia i niebezpieczeństwa lotu nad Afryką.

JAK POLSCY LOTNICY PRZYGOTOWALI SIĘ DO RAIDU. — NIEBEZPIECZEŃSTWA PRZYMUSOWEGO LĄDOWANIA W GŁĘBI CZARNEGO LĄDU. —

W chwili, gdy oczekujemy dalszych wiadomości z przebiegu lotu afrykańskiego naszych lotników kpt. pil. Skarżyńskiego i por. obs. inż. Markiewicza, którzy dotarli już niemal do serca „czarnego lądu", zbliżając się do stolicy egzotycznego cesarstwa Abisynji, nie od rzeczy będzie zapoznać się z dalszemi szczegółami dotyczącemi przygotowań do lotu i trudnościami a nawet niebezpieczeństwami, jakie czyhają wgłębi lądu afrykańskiego na polski samolot i jego załogę.

Projekt raidu powzięty został już we wrześniu r. ub. Dyrekcja Państwowych zakładów lotniczych w połowie października obiecała lotnikom swą pomoc i zapewniła maszynę, mianowicie dwumiejscowy samolot Ł 2, polskiej konstrukcji. W ten sposób polscy lotnicy prócz zadań propagandowych spełnią jeszcze jedno, równie doniosłe zadanie **wypróbowania płatowca polskiej konstrukcji i silnika w wielkim raidzie.** Zezwolenie władz wojskowych na dokonanie raidu otrzymali lotnicy w połowie listopada, a jednocześnie uzyskali zapewnienie pomocy ze strony departamentu aeronautyki M. S. Wojsk., Ministerstwa przemysłu i handlu, oraz Ligi obrony powietrznej przeciwgazowej.

Zdobywszy wszelkie podstawy realne do odbycia lotu, lotnicy na dwa miesiące przed odlotem rozpoczęli przygotowania, które prowadzono w zupełnej tajemnicy, **kpt. Skarżyński i por. Markiewicz** życzyli sobie bowiem, aby raid rozpoczął się niepoprzedzony żadną reklamą w prasie.

Samolot Ł. 2, na którym wyruszyli w drogę powietrzną, jest maszyną seryjną, przystosowaną do dalekich raidów przez dodanie zbiorników benzyny. Również seryjnym jest silnik, który uprzednio został starannie przygotoway do raidu w zakładach Skody pod Warszawą. Wszystkie przyrządy pokładowe, jak busola, wysokościomierz, szybkościomierz, i t. d., są normalne, typów, używanych w naszem lotnictwie wojskowem. Pojemność całkowita zbiorników wynosi 430 kg. benzyny i 40 kg. smaru, co przy szybkości 183 klm. na godz. **pozwala na 12 godzin nieprzerwanego lotu.** Waga samolotu wynosi 970 kg., waga maksumalna w locie 1730 kg.; odliczając ciężar benzyny i oliwy (t.j. 470 kg.) pozostaje na wagę lotników i ich bagaż 290 kg. (waga lotników 150 kg., bagażu 140 kg.). Lotnicy zabrali ze sobą tylko **najniezbędniejsze rzeczy, jakie byłyby dla nich konieczne w razie przymusowego lądowania i konieczności marszu do najbliższej osady ludzkiej.** Zabrali więc ze sobą lekki składany namiot, skoncentrowane pożywienie, broń, zbiorniki na zapas wody do picia i t. d., które wystarczyć mogą na 10 dni. Zabrali też ze sobą **ręczny aparat filmowy i odpowiednią ilość taśmy filmowej;** zdjęć dokonywać będą na postojach, ponadto przewidziane są zdjęcia z powietrza.

Władze państw zagranicznych, przez które ma być dokonany przelot, bardzo przychylnie odniosły się do projektowanego raidu. **Trzeba było uzyskać pozwolenie na przelot od 14 państw;** wszelkie związane z temi sprawami formalnościami załatwiły placówki zagraniczne naszego Ministerstwa spraw zagranicznych.

Godzi się nadmienić, że negus Abisynji osobiście udzielił pozwolenia na przelot nad Abisynją. Czynnych wskazówek udzielił naszym „afrykańczykom" prof. Ossendowski, znakomity podróżnik, który zaopatrzył ich ponadto w listy polecające. Zaopatrywania naszych lotników w benzynę i smary na etapach podjęła się firma Shell, dysponująca wyśmienitą organizacją swoich placówek.

Niektóre etapy raidu kryją w sobie wiele niebezpieczeństw: jedne wskutek gór, dochodzących do 4.000 mtr. wysokości, inne, **prowadzące przez niezaludnione i dzikie okolice, z powodu konieczności odbycia na wypadek lądowania, olbrzymiej przestrzeni pieszo** w celu dostania się do ośrodków zamieszkałych; jeszcze inne wreszcie etapy prowadzą **nad krajami dzikich i nieujarzmionych plemion,** przedstawiając groźne niebezpieczeństwo dla życia lotników.

Raid afrykański naszych lotników przedstawia więc niemało trudności, których zwalczanie **wymagać będzie w ciężkich chwilach najwyższego natężenia woli i uporu wytrwania do końca.** Jakkolwiek trudno jest stawiać jakiekolwiek horoskopy co do powodzenia raidu, to jednak na plus naszych lotników trzeba zaliczyć fakt starannego przygotowania się do raidu i opracowania szczegółów lotu. **Kpt. Skarzyński i por. Markiewicz reprezentują wysoką klasę ambicji sportowej, posiadając żołnierskie poczucie obowiązku spełnienia zamierzonego czynu.**

To są dane, na których możemy opierać wiarę w szczęśliwe zakończenie raidu, chociaż niespodzianki „atmosferyczne" na samym wstępie podróży wypłatały obu lotnikom figla, zmuszając ich do przerwania lotu w pierwszym i drugim etapie.

A jednak cyganie kradną dzieci.

Naogół uważamy, że wykradanie dzieci przez cyganów należy już do przeszłości. Okazuje się jednak, że tak nie jest. Koło Druskienik zatrzymał się ostatnio wędrowny obóz cyganów. Ponieważ wkrótce rozwielmożniło się w okolicy niebywałe złodziejstwo, roztoczono nad cyganami baczną obserwację i wkrótce paru z nich przyłapano na gorącym uczynku kradzieży. Wobec tego policja otoczyła obóz kordonem i przeprowadziła ścisłą rewizję. Wynik był zgoła sensacyjny, gdyż oprócz wielu rzeczy pochodzących z kradzieży znaleziono dwoje dzieci w wieku lat 3—4 o wyraźnem niecygańskiem pochodzeniu. Cyganie tłomaczą się tak, że dzieci te przypląłały się do nich w okolicach Kowna i od tej chwili wędrują z obozem.

Ekspedycja Wilkinsa a Radjo.

Niema obecnie badacza stref podbiegunowych, któryby w swych przygotowaniach do podróży przeoczył ten jedyny sposób porozumiewania się ze światem, jakim jest radjo. Kapitan Wilkins, który przedsięwziął podróż do bieguna północnego na łodzi podwodnej również będzie mógł korzystać z pośrednictwa fal eteru. Radjo odgrywa w planie jego ekspedycji taką samą rolę, jaką odgrywało w przygotowaniach do podróży Byrda. Zachodzi pytanie, w jaki sposób ma być zrealizowany w praktyce związek tej podwodnej wyprawy ze światem zewnętrznym. Otóż za pomocą wierceń, dokonywanych w łodzie od dołu prostopadle w górę. Wilkins zaopatrzył swe podwodne czólno w silne, poruszane elektrycznością, dwudziestometrowe świdry, których zadaniem będzie przebijać okna w skorupie lodowej na wszystkich podwodnych postojach ekspedycji. Okna te będą miały przeznaczenie wielorakie: służyć będą do wentylacji, do pomiarów astronomicznych i do ustalenia radjokontaktu. Balonik uniesie poprzez lód w powietrze — na wysokość 200 metrów przypuszczalnie — stanowiący antenę, za pomocą której dokonywać się będzie zarówno odbiór, jak też emisja. Miejmy nadzieję, że wiercenia kapitana Wilkinsa nie zawiodą jego oczekiwań.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

CZATY.

POWIEŚĆ.

34)

— A jak nie ten z Czarnego Dworu — ciągnęła swoje kucharka — to nikt inny tylko jaki złodziej. Przecie akurat tego wieczora złapali jednego w stajni. Może mu pani zastąpiła drogę i palnął...

— I tak mogło być, i tak — odrzekła Rózia. — I ja potrafię tak mądrzyć. Nie jeden to drugi, nie drugi to trzeci.

— Zawsze któryś musiał — upierała się kucharka.

— Abo Nastka — rzekła Rózia. — Za coby ją trzymali?

Gospodyni i Jędrek wymienili znaczące spojrzenia.

— To już prędzej ty — obruszyła się kucharka. — Nie czytałaś w gazetach? Ona tylko okradła panią jeszcze za życia. Sprowadziła sobie kogoś...

— Porządna dziewucha — wtrąciła ironicznie gospodyni. — Innym to potrafiła docinać...

— Mój Franek jakoś dziś długo nie przychodzi na kolację — zaniepokoiła się kucharka.

Franek był to jej piętnastoletni syn, pastuch dworski.

— Bąki zbija — uspokoił ją Jędrek

Ale w tej samej chwili drzwi otworzyły się i do kuchni wmaszerował Franek z batem w ręku, w podartej cyklistówce, nasuniętej na jedno oko.

— Zdejm czapkę, żydzie — zgromiła go matka. — Gdzie to cię nosiło? Zacierki na nic wystygły

— Wstała ciężko z ławy i skierowała się w stronę komina.

Franek cisnął czapkę w kąt, oparł obok kij i biczysko i stanął z szeroko rozstawionemi nogami, drapiąc się po głowie.

— Nasz dziedzic to już całkiem zgłupiał — rzekł ni z tego ni z owego.

Wszyscy spojrzeli z zaciekawieniem.

— Abo co? — zapytała Rózia.

— Ano, chodzi se po parku, tam kiele bzów, gdzie panią zamordowali i gada do siebie na głos Ażem się zląkł. Myślałem, że jakie licho kusi.

— To dlatego takeś nie przychodził — rzekła matka. — Słyszałeś, co mówił?

— A jakże. Głuchyby usłyszał.

— To gadaj — rzucił naglaco Jędrek.

— To było tak — zaczął Franek. — Ide ja sobie przez park, a tu jak mi coś nie wrzaśnie prawie nad samem uchem: „Skończyło się na wieki!" Olaboga, ja w nogi. Ale z tego strachu zaćmiło mi się w oczach, wleciałem na drzewo i buch na ziemię jak długi. Chwilę leżałem, bo mi się wydało, że ktoś mnie buchnął w łeb. Dopiero słyszę: gada. Poznałem dziedzica i strach mnie odleciał. Wlazłem w krzaki i patrzę. Chodzi tam i zpowrotem, ręce przed siebie wyciąga, a wzdycha, a jęczy... Całkiem jak potępiona dusza. Mówi tak: „Skończyło się, skończyło, skończyło! Tera jestem spokojny. Tera jesteś moja, tera już cię nie stracę. Moja, moja, moja! Tera jestem szczęśliwy! Tera ci ufam!" — powiada. — „Tera mi nie uciekniesz. Tera mam cię tutaj" — i przyciska ręce do piersi. — „O, szczęśliwy dniu!" — powiada. — „Skończyła się moja męka. Połączyliśmy się na zawsze. Tera zawsze za mną pójdziesz. Tera nigdy mnie nie opuścisz. Tera nie potrzebuję się o ciebie bać" — Zapamiętałem akuratnie każde słowo. I jeszcze tak powiedział: „Tera jesteś bezpieczna".

Franek odetchnął głęboko i umilkł.

— Jak to on każde słowo powtórzy — zauważył z uznaniem Jędrek. — Nic nie przekręci.

— Ma głowę — rozpromieniła się matka. — Siadaj. Jeszcze mleko ciepłe. — I postawiwszy na rogu stołu miskę z zacierkami na mleko, przysunęła synowi koślawe krzesło. — A nie wywal się ze stołkiem, jak to już raz.

Franek rzucił się żarłocznie na ciepłą strawę. Był to sprytny i zdolny chłopak, jedyna pociecha matki wdowy, która wynosiła się nim nad wszystkie matki. Dość powiedzieć, że pamięć miał taką, że nieraz całe kazanie powtórzył niemal słowo w słowo. Aż się ludzie dziwili. Czytał wszystkie gazety, jakie mu wpadły w ręce, i obiecywał sobie, że kiedyś zostanie ekonomem i wtedy weźmie matkę do siebie.

— Nic nie rozumiem z tego wszystkiego — rzekła gospodyni. — To on się, widać, cieszy, że mu żona umarła?

Jędrek wzruszył ramionami, a Rózia rzekła:

— Kto ich tam wyrozumi, tych panów? Państwo, jak to państwo, mają swoje przywileje.

C. d. n.

Węgrzy mistrzami w ping-pongu.



..., ...nska, Barna (znany z pobytu w Łodzi) i ..., otrzymali europejskie mistrzowstwo r. b.

Pijane krowy

W KRAJU PROHIBICJI.

Gospodarz Johnson Moore z Sommerville w stanie New Jersey, w Ameryce, zawiadomił urzędników prohibicyjnych, że trzy jego krowy wykazują objawy zatrucia alkoholem i porykując straszliwie biegają po majdanie. Gdy urzędnicy przybyli na miejsce krowy tarzały się już w ostatnich podrygach i wkrótce zdechły. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że właściciele pobliskiej fermy pędzili potajemnie wódkę w nader prymitywny sposób, przyczem olbrzymi stagan gotowego samogonu wywrócił się, a jego zawartość spłynęła do potoku, w którym zwierzęta gasiły pragnienie. W ten sposób w kraju prohibicji krowy zdechły z powodu zatrucia alkoholem.

Rzeczy ciekawe.

ŚLUB W AEROPLANIE.

W Sofji odbyły się pierwsze w Bułgarji i pierwsze w kościele prawosławnym zaślubiny w powietrzu. Pilot bułgarski Tarakzijew wraz z narzeczoną i w towarzystwie księdza prawosławnego i jednego świadka wzbił się w powietrze, gdzie pomimo silnego wiatru dokonano ceremonji zaślubin, poczem młoda para odbyła półgodzinną podróż poślubną nad Sofją i jej okolicami.

ŚWIĘTY PAS MACIERZYŃSTWA.

W pałacu cesarskim w Tokjo odbyła się uroczysta ceremonja nałożenia przez cesarzową japońską "świętego pasa macierzyństwa". W Japonji bowiem panuje od czasów niepamiętnych zwyczaj noszenia przez mężatki w ostatnich miesiącach ciąży takiego pasa, będącego symbolem świętości macierzyństwa.

ŁODZIĄ PRZEZ MORZA I OCEANY.

W ubiegłym tygodniu powrócił do Glasgowa sir Humbert Vinston, który w roku 1927 wyruszył śladami Allan Gerbaulta na podbój mórz i oceanów, w małej żaglowej łódce. Po opłynięciu całej kuli ziemskiej, wzdłuż oceanów Spokojnego i Atlantyckiego, wylądował śmiały żeglarz w Glaskowie, witany owacyjnie przez tłumy rodaków.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Piasek sprzedmm okazyjnie tanio. Dekierta 5 w Sosnowcu. 1891-2

LOKALE

3 pokoje z kuchnią, przedpokój, z wygodami zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza Nr. 1 Pawlik. 1899 3

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem dla solidnej inteligentnej osoby do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 9 m. 8. 1896-2

Lokal 3 pokoje, kuchja i służbowy z wygodami odstąpię w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej obok przystanku tramwajowego. Wiadomość w Administracji. 1794-2

Pokój umeblowany odstąpię inteligentnemu, solidnemu panu. Sosnowiec Mościckiego 19 m. 2 od 2—5. 1900-2

POSADY i PRACE

Potrzebna dobra kucharka restauracyjna. Bufet przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. 1804-5

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 1256

Poważna instytucja poszukuje kilku solidnych i uczciwych zastępców. Zgłoszenia przyjmuje się od 10—1 i od 3—6. Sosnowiec, Bartosza Głowackiego 3, 1 piętr. of. (dawniej Niemiecka). 1901

NAUKA I WYCHOW.

Tańców ostatni kurs rozpoczyna dziś koncesjonowana szkoła tańca **Niny Ciechoniowej** o godzinie 8. Dobrane towarzystwo. Warszawska 22. Udzielanie prywatnych lekcyj. 1902

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zaginęły świadectwa szkolne klasy I i II-ej Gimnazjum Rzadkiewiczowej rok 1923 i 1924, wydane Irenie Olszewskiej. Takowe unieważnia się. 1905-3

Bieroński Stefan zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Będzin. 1892-3

Skradziono dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie na nazwisko Stanisława Wolffa oraz weksel na 250 zł bez dat, wystawiony przez Hugona Wolffa z Zagórza żyrowany przez J. Krajewską z Czeladzi. Dokumenty te unieważnia się. 1893-3

Trepka Piotr zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1895

Zgubiono damską torebkę skórzaną koloru niebieskiego, zawierającą: dokument osobisty, wydany przez Magistrat m. Zawiercia i legitymację szkolną na zniżkę kolejową, wydaną przez Inspektorat Szkolny w Zawierciu, na imię Marji Pogorzelskiej. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot do filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu za wynagrodzeniem 40 złotych. 1903

Mieczysław Szlachta zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów. 1904-2

RÓŻNE

Dwa samochody ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość telefon 10-25. 1711

Zioła lecznicze według sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy sklerozie, artretyzmowi reumatyzmowi, etc. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki Apteka 934-4

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 55 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.